Nr. 116. Kraków, dnia 20 Maja — Wtorek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delenga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Kraków, 19 maja.

Niedawno wypowiedział ks. Bismark w mowie na temat „prawo do pracy“ te znaczące słowa: „liberalizm jako postępowa demokracya, jako panowanie parlamentu, nie ma żadnej przyszłości. To też będę przeciw niemu walczył dopóki mi tchu starczy“. I w rzeczy samej nie ma dnia, aby ów dyrektor politycznej orkiestry europejskiej nie popisał się przed światem nowym utworem zniszczenia politycznych i narodowych swobód, przedewszystkiem zaś żelazny kanclerz pracuje bez wytchnienia nad unicestwieniem parlamentaryzmu, którego stanowczym jest wrogiem. Nie udało się twórcy niemieckiego systematu politycznego rozwiązać parlamentu z powodu debaty socyalistycznej, trzeba więc było wynaleźć jakiś inny środek prześladowania podstaw konstytucyjnego życia. Nie potrzebowaliśmy długo czekać na pojawienie się nowego dowodu bismarkowskiej pracy nad złamaniem postępowej demokracyi, bo już d. 14 b. m. ogłosił *Reichs- und Staatsanzeiger* komunikat, który surowo potępia uchwałę Izby w sprawie popełnionych przez landratów nadużyć podczas wyborów w okręgu węgoborskim, nazywa ją wykroczeniem przeciw konstytucyi i wdzieraniem się w święte prawa korony. Cóż ów parlament zrobił — przeciw czemu zwraca się ów sławetny komunikat? Oto Izba korzystała z § 81 ustawy konstytucyjnej, który nadaje jej prawo oskarżania ministrów, a więc tem bardziej wszelkich innych urzędników i na tej podstawie wezwała rząd o skrócenie nadużyć landratów, zajmujących się agitacyą wyborczą, tudzież o ukaranie winnych. Już sama forma owego komunikatu jest pogwałceniem konstytucyi, bo pismo to niby od króla pochodzące — nie nosi na sobie żadnego podpisu, a więc nie wiadomo, kto ma odpowiadać za treść jego. Dalej komunikat nie powiada w czem uchwała zgrzeszyła, co obraziło króla i rząd, w czem parlament ukrócił władzę władzę królewską, skore zaś do komentarzy bojowych haseł ks. Bismarka organa rządowe ani słówkiem nie objaśniają znaczenia komunikatu. Ściśle biorąc, wystąpienie *Reichs- und Staatsanzeigera* jest gołosłownem twierdzeniem, pospolitą napaścią na Izbę, wydzieraniem jej własności, bo przecież Izba posiada niezaprzeczone prawo petycyi, przedstawiania skarg na nieprawidłowe lub karygodne czynności władz administracyjnych, wreszcie sprawdzania wyborów i wykrywania popełnionych nadużyć. Słowem komunikat jest zamachem na konstytucyę i praktykę parlamentarną, pogwałceniem praw ludu i jego przedstawicieli. Że to wszystko stało się z woli kanclerskiej, nie może ulegać wątpliwości, gdyż bez wiedzy kierownika nawy państwowej nic w *Reichs- und Staatsanzeigerze* drukować się nie może. Takie bezwzględne gwałcenie ustaw konstytucyjnych jest łamaniem prawnego porządku i powrotem do dawnego absolutyzmu i autokracyi. Bismark rzucił więc rękawicę całej Izbie, zwłaszcza wolnomyślnym i liberałom niemieckim. Taką rękawicę warto podnieść. Tymczasem ci, kogo to najbliżej dotyczy, wcale nie myślą o przyjęciu wyzwania, bo nie są to prawdziwi szermierze wolności i postępu, lecz mizerni eskamoterzy. Bismark też bawi się nimi, pomiata i ciska jak ulęgałkami. Oni to dla doktryny i nasycenia politycznej względem Polaków nienawiści głosowali w walce kulturnej za zniesieniem trzech najważniejszych artykułów konstytucyi i tym sposobem pozbawili się prawnych środków obrony. *Rabies antipolachia* mści się dziś na obłudnych rzecznikach cywilizacyi i postępu. Zna Bismark swoich ludzi więc sunie dalej, depcze wszelką indywidualność, śmiało i wytrwale dąży do ujęcia wszelkich praw ludu w żelazne kleszcze wszechwładzy państwa — dąży do jego wszechmocy w formie socyalistycznego cezaryzmu! I dziwić się nie można tym zapędom żelaznego kanclerza, jeżeli wszędzie gdzie spojrzy widzi uginające się karki w bałwochwalczem uwielbieniu dla jego potęgi. Loika jednak dziejowa jest nieubłaganą. Najpotężniejsi monarchowie, najwięksi mężowie stanu upadali pod ciosami nieszczęść, gdy zanadto naciągnęli strunę nienasyconej dumy i żądzy panowania. Z kanclerzem niemieckim to samo stać się może. Dziś Bismark *in floribus* walczy szczęśliwie lekceważeniem, sarkazmem, obłudą i fałszem, wzbudza niezadowolenie we wszystkich stronnictwach zarówno konserwatywnych jak i postępowych, socyalni zaś demokraci nie uwierzą w szczerość cezara-socyalisty, bo wiedzą oni dobrze, że kanclerz kokietuje ich tylko bojowemi hasłami „spuścizna wydziedziczonych“, prawo do pracy“, a w zanadrzu trzyma zmurszały *landrecht.* To ciągłe drażnienie może z czasem przeciśnie się przez grubą warstwę germańskiej flegmy, poskrobie żywe ciało, a wtedy kto wie, czy *der deutsche Michel* nie wstrząśnie grzbietem uginającym się pod jarzmem wszechmocy państwa.

Ktoś gotów zapytać: co nas może obchodzić niemiecki konflikt konstytucyjny? Odpowiemy na to, że dla nas nie może być obojętnem wszystko co się dzieje w mocarstwie, wywierającem bezpośredni wpływ na losy polskie, a jakkolwiek spółczesnego liberalizmu i parlamentaryzmu nie uważamy za rzecz doskonałą, lub za jakieś *arcanum* bytu ludów i narodów, pomimo, że często doznawaliśmy od niego ciężkich krzywd i upokorzeń, że nieraz padaliśmy ofiarą jego fałszów i kłamstw, to jednak nauczeni krwawą epopeją absolutyzmu stokroć wolimy parlamentaryzm od wszechwładzy państwowej, gdyż daje nam sposobność głośnego wypowiedzenia krzywd naszych wobec świata, a powinien dać podstawę dla obrony praw naszych pod hasłem sprawiedliwości, postępu i prawdy.

Jednocześnie z pojawieniem się naszego artykułu o koloniach wakacyjnych, utworzył się we Lwowie z inicyatywy Towarzystwa pedagogicznego komitet obywatelski w celu popierania sprawy wysyłki ubogiej dziatwy szkolnej do wiejskich ustroni na czas wakacyi. Widocznie więc dość jeszcze pozostaje czasu do zorganizowania kolonii feryjnej. Z powodu ważności sprawy, zarówno ze względów higienicznych, pedagogicznych i społecznych, jeszcze raz na tem miejscu w imieniu nieszczęśliwej dziatwy zwracamy się do zacnych przyjaciół dzieci z wezwaniem o zawiązanie niezbyt licznego komitetu w celu zebrania potrzebnych funduszów; wszelkie bowiem czynności wykonawcze, komitet może powierzyć oddziałowi Towarzystwa pedagogicznego, jako korporacyi najbardziej do tego powołanej. Lwów wysyła tego roku 100 dzieci kosztem 2500 złr., Kraków na pierwszy raz może poprzestać na znacznie mniejszej liczbie. Jesteśmy, pewni, że ogół publiczności użyczy moralnego i materyalnego poparcia i przyczyni się ofiarnym groszem do powodzenia sprawy. Zresztą komitet może liczyć na subwencyę gminy m. Krakowa, Wydziału krajowego, a może i innych jeszcze instytucyj. Trzeba tylko szybkiej inicyatywy i silnej wiary w dobrą sprawę. Dotychczas jakoś nie słychać u nas o zamiarze zawiązania komitetu dla kolonij wakacyjnych. Czyżby Kraków miał pozostać w tyle za innemi miastami polskiemi i nie zdobył się na urzeczywistnienie pięknej i szlachetnej myśli — na dobrodziejstwo dla krakowskich dzieci!

Ustawa robotnicza.

W sobotę skończyła się w wiedeńskiej Izbie poselskiej ogólna rozprawa nad ważną ustawą, zmieniającą rozdział VI ustawy przemysłowej z r. 1859, nad zapowiedzią niejako reformy socyalnej w Austryi. Projekt do tej ustawy urządza w odmienny niż dotychczas sposób stosunki między samodzielnym rękodzielnikiem lub fabrykantem a jego pomocnikami i robotnikami, przepisuje co winien przedsięwziąć właściciel fabryki lub warsztatu dla zapewnienia życia i zdrowia robotników i pomocników, dalej postanawia o święceniu niedzieli o wypłacie należytości i zasług, o książeczkach robotniczych i świadectwach, o rozwiązaniu stosunku między prowadzącym rzemiosło lub fabrykę a robotnikiem, rozstrzyganiu sporów między niemi, o kasach dla chorych, wreszcie zawiera postanowienia ograniczające pracę małoletnich i kobiet, oznaczające normalny dzień pracy dla dorosłych (11 godzin), od czego pewne fabryki i rzemiosła w ważnych wypadkach zwolnić może minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nad projektem wzmiankowanej ustawy nie zaznaczyły się wprawdzie zasadnicze różnice w zapatrywaniach, zawsze jednak uwidoczniły się dwa kierunki: socyalna arystokracya i egoistyczne interesa przedstawicieli przemysłu fabrycznego.

Minister Pino zmieniał swoim zwyczajem zdania i przekonania jak rękawiczki, a lubo wniosek rządowy nie znał pierwotnie normalnego dnia pracy i książeczek robotniczych, minister handlu kruszył kopię w obronie zasadniczych zmian poczynionych przez komisyę przemysłową w projekcie rządowym, przekonał się bowiem o niesprawiedliwem wyzyskiwaniu sił robotniczych.

Bar. Pino podnosił przeto znaczenie normalnego dnia pracy i przerw w robocie, co zdaniem jego ma ułatwić robotnikom walkę o byt. Bohaterem rozprawy był prof dr. Biliński, który bronił wniosków komisyi, zwalczał skutecznie zarzuty Saxa z lewicy, i w różowych barwach przedstawiał błogosławieństwa, mające spaść na Austryę z tej nowej noweli przemysłowej. Celem ustawy ma być uregulowanie wzajemnego stosunku między chlebodawcą i robotnikiem. Prof. Biliński przemawiał dalej przeciw bezwzględnej wolności w zawieraniu umów i w duchu teoryi wszechwładzy państwa wykazywał konieczność interwencyi tegoż. Państwo za pomocą ustaw bronić winno ekonomicznie słabszych od wyzyskiwań i nadużyć. Mowca wskazywał, że w ustawie uwzględniono liczne żądania robotników, wypowiedziane w znanej ankiecie, gdzie wszyscy robotnicy oświadczyli się za normalnym dniem pracy. Wreszcie prof. Biliński skreślił socyalno-polityczny program prawicy, który ma polegać na zwalczeniu anarchii i socyalnej demokracyi, tudzież na wspieraniu dążeń umiarkowanych i posłusznych robotników. Słabą stroną mówcy p. Bilińskiego była obrona przymusowych książeczek robotniczych, tudzież zbijanie słusznego zarzutu, że nowa ustawa daje zbyt wielką władzę rządowi. W ogóle jednak mowa naszego posła dobre w Izbie zrobiła wrażenie — nawet u lewicy. Poseł Chamiec przemawiał za przyjęciem ustawy że stanowiska moralnego i społecznego; oświadczył, iż przeciwnym jest proklamowaniu prawa do pracy, lecz żąda opieki nad pracą, wreszcie wyraził nadzieję, iż ustawa zapewni spokój socyalny w Austryi. Poseł Adamek bardzo gorąco polecał przyjęcie ustawy i kolumnami cyfr wykazywał opłakane stosunki ludności okręgów przemysłowych pochodzące ze znanego prawa o wynagrodzeniu pracy na zasadzie niezbędnych kosztów utrzymaniu życia.

Z lewicy przemawiał naprzód Mauthner. Dowodził on, iż ustawa przyniesie szkodę fabrykantom a żadnej korzyści robotnikom, że nie uwzględnia różnic między przemysłem rękodzielniczym a fabrycznym i żałował, że przy opracowaniu projektu nie zwrócono się z zapytaniem do izb przemysłowo-handlowych. Mowa p. Auspitza miała polemiczny charakter. Usiłował on ośmieszyć akcyę socyalistyczną prawicy i stawiał ze swej strony rodzaj programu, opartego na starej manszesterowskiej doktrynie. W ogóle lewica przyzwoicie się zachowywała, nie robiła hałaśliwej opozycyi *quand meme,* zajęła stanowisko zawodowego roztrząsania, jakkolwiek nie brakło także posądzeń prawicy o niechęć dla przemysłu i właścicieli fabryk oraz przytyków do agraryjnego antagonizmu.

Po przemówieniu generalnych mowców p. Wolfruma i ks. Liechtensteina Izba jednogłośnie prawie uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Teraz kilka słów o wartości nowej ustawy. Nie należymy do optymistów, którzy twierdzą, jakoby ustawa ta wraz z obowiązującą już nowelą przemysłową utrwaliła budowę społeczną i spokój socyalny, tudzież, aby przez jej uchwalenie parlament austryacki wystawił sobie pomnik niespożytej sławy. Ustawa posiada wiele niedostatków, a mianowicie zawiera przepisy wypływające z teoryi nieograniczonej wszechwładzy państwa niszczącej swobodę indywidualną. Dalej znajdujemy w ustawie za wiele przepisów policyjnych o przymusowych książeczkach robotniczych, które obostrzają jedynie przepisy meldunkowe, lecz w żadnym nie zostają związku z wyrównaniem różnic ekonomicznych. Wątpimy nawet, aby mogły one zapobiedz zmowom, czego tak gorąco pragnie prof. Biliński. Nadto ustawa, przez nadanie ministrowi handlu prawa wyjątkowego zwalniania niektórych fabryk od normalnego dnia pracy, mieści w sobie uprzywilejowanie fabryk wiedeńskich, co słusznie podniósł w Kole polskim poseł Chrzanowski. Wreszcie ustawa nie uwzględnia wielkich różnic gospodarczych i społecznych pojedynczych krajów koronnych, ze stanowiska więc autonomicznego nie jest żadnym nabytkiem. W ogóle ustawa nie rozwiązuje wielkiej kwestyi socyalnej, lecz toruje dla niej zaledwie drogę. Bądź cobądź nowa ustawa przyczyni się do polepszenia losu robotników i utrwalenia społecznej harmonii.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 16 maju.

(*Z*) W tych dniach odbyły się u nas dwie ostateczne rozprawy w dwóch budzących ogólne zajęcie procesach.

Pierwsza przed sądem okręgowym nauczyciela IV gimn. warsz. Bernarda Peltyna, Polaka mojż. wyznania, przeciw b. uczniowi gimnazyum Wład. Greinertowi, synowi redaktora *Zorzy,* o pobicie... kijem p. profesora. Grejnert, mszcząc się za prześladowanie przez P. w szkole, wskutek czego musiał się przenieść do innego gimnazyum, wzajemnie prześladował p. P., który do tego nastręczał dosyć sposobności swojem postępowaniem. Sąd ze względu, że wina Greinerta nie została udowodnioną, uwolnił go zupełnie.

Nadmienić musimy, że Peltyn wniósł skargę zmuszony prawie do tego przez władzę szkolną.

Druga przed sądem wojennym, która trwała przez sześć dni. Przed sądem pod prezydencyą generała Strelnikowa stawali jako oskarżeni: z pułku klasteckiego dragonów pułkownik bar. Renne, porucznik Samarzi, referent Ryznik, pisarz Antoni Fokczyński (Polak), Łomtiew podpułkownik intendentury i liweranci: Opoczyński i Mejran, ci ostatni obaj izraelici. Wszyscy oskarżeni o fałszerstwo, wyzysk i trwonienie skarbowych pieniędzy.

Intendentura oznaczyła cenę na siano po 65 kop. za pud i Łomtiew po tej cenie zgodził w gubernii Kaliskiej dziewięć tysięcy kilkaset pudów siana, ale oficerowie pułku z inicyatywy liwerantów zaczęli go tak sekować, że musiał się cofnąć i pozostawić dostawę furażu dla koni dawnym liwerantom, Opoczyńskiemu i jego wspólnikowi Mejranowi.

I wszystko byłoby szło dalej swoim trybem ku zadowoleniu stron obu — z wyjątkiem skarbu i koni, gdyby nie to, że panowie wspólnicy poczęli drzeć z sobą koty i gdyby Mejran nie był zadenuncyował swego wspólnika Opoczyńskiego. Sprawa to już dawna — i śledztwo toczy się od r. 1881.

Ze śledztwa, na przebieg którego od czasu przybycia swego do Warszawy Hurko zwracał bardzo pilną uwagę, okazało się, że począwszy od pułkownika aż do wachmistrza odbierającego furaż, wszyscy bez wyjątku brali od liwerantów łapówki, których ogólna suma, jak się to w śledztwie z brulionu rachunków zabranych u Opoczyńskiego okazało, wynosiła 12.000 rs.

Hurko już od dawna zajmował się opracowaniem nowej ustawy o dostawach, dlatego baczną na proces zwracał uwagę. Projekt ustawy już wygotował i ma sam zawieść do Petersburga.

W śledztwie cała wina została udowodnioną, a prokurator stawiając wniosek, żądał wyznaczenia surowej kary dla przykładu, zaznaczając, że w całej kawaleryi tak się dzieje, że na palcach możnaby wyliczyć tych, co nie biorą łapówek, a i ci nawet drugim brać pozwalają.

Oskarżonych broniło trzech adwokatów, a między nimi znany z swej wymowy i głębokiej znajomości prawa, adwokat M. Kamiński.

Z charakterystycznej i malującej dobrze stosunki obrony pozwolę sobie przytoczyć parę ustępów.

„Sędziowie! Przed wami stoi siwy, doświadczony w boju wasz towarzysz i młody, pełen nadziei oficer. Służyli obaj uczciwie, nikt z obecnych w sali nie wstydzi się podać im ręki. To dowód najlepszy, że honoru swego nie zbrukali. A czy może istnieć tak wielka przepaść między głosem ogółu, a wolą prawa?... Nie!“

„Prokurator wobec sztabu głównego, wobec głównodowodzącego (gen. Hurki) wyraził się, że ustawa o dostawach bardzo dobrze przyjęła się w piechocie, ale nie w kawaleryi. (Oficerowie w kawaleryi mają tak małe pensye, a tak wielkie wymogi, że muszą kraść i robić długi) Czyżby więc szeregi kawaleryi rekrutowały się z ludzi stojących na niższym stopniu moralności, jak piechota? Czy na nich od urodzenia już ciąży straszne piętno, czy też dopiero spada na nich z mundurem? Nie! Ludzie są jednakowi, a fakt niezaprzeczony stanowi to, że nie oni tu winni, ale warunki, w jakich się znajdują. Ustawa przyjęła się w piechocie, bo mogła się przyjąć — inaczej było z kawaleryą — musiała więc zachodzić przyczyna nieprzezwyciężona.“

„Prokurator powiedział, że we wszystkich pułkach kawaleryi praktykuje się to samo, a tymczasem wszyscy uczciwi ludzie nie podejrzywają o niemoralność tych czynów. A któż wy jesteście pp. Sędziowie, jeżeli nie przedstawiciele uczciwych ludzi...“

W końcu obrońca, zwracając się do sędziów, dodał:

„W chwili, gdy podpisywać będziecie wyrok, nie zapominajcie słów ewangielii: Kto z was bez grzechu, niechaj na nich pierwszy kamieniem rzuci.“

Podczas rozprawy dosyć ciekawe było w przedostatnim dniu intermezzo.

Oskarżony Opoczyński złożył 30.000 rs. kaucyi i odpowiadał z wolnej stopy. Na rozprawie z początku tego dnia był obecnym, ale zwąchawszy, że źle, mimo żandarmów i straży znikł z sali. Kiedy prezydujący wezwał go do rozprawy, okazało się, że zniknął bez wieści. Starano się go koniecznie wyśledzić i dostawić, tem bardziej, że Hurko był przy tem obecny, ale napróżno — znikł jak kamfora.

Wyrok zapadł następujący: Łomtiew i Renne skazany na zamieszkanie w gub. tomskiej, z pozbawieniem wszelkich szczególnych praw, urzędów i orderów, Samarżi, Rysnik i Majran na takąż karę z zastrzeżeniem, iż pierwszemu przez rok, a dwóm innym przez dwa lata nie będzie wolno wyjeżdżać z miejsca pobytu. Tylko jeden Fokczyński, jako niewinny zupełnie, został uwolniony.

Z ukaranych Renne, był to człowiek za uczciwego uważany, kradł, bo kradną wszyscy — ale Łomtiew był człowiekiem z gruntu podłym.

Generał Hurko, który się wybierał do Petersburga, z powodu słabości zaniechał podróży.

Miejsce Tołstoja, jako gubernatora Płockiego, zajmie Czerkasow, gubernator z Kazania, którego nominacya już urzędownie ogłoszoną została.

W Petersburgu odmówiono potwierdzenia Solskiego, naczelnika powiatu z Płockiego, i Szostakowskiego, urzędnika policyi, proponowanych na urząd naczelnika biura oberpolicmajstra, natomiast przysłać mają moskala z Petersburga.

Prawdopodobnie miejsce Apuchtina zajmie prowizorycznie będący na teraz w stanie spoczynku senator Wiłujew, który ten urząd już za Wittego faktycznie zajmował. Wiłujew, oddawna zamieszkały w Warszawie, zżył się z tutejszem społeczeństwem i byłby może najwłaściwszym, ale.... nie jest pedagogiem.

Przy wyborach na sędziego gminnego w okręgu Brudno pod Warszawą, o których pisałem w liście ostatnim, zwyciężył moskal Andrejew, znany z rozmaitych oszustw — większością niespełna stu głosów. Pomimo, że znaczna większość jest tem oburzoną, nie ma się kto zająć wniesieniem protestu, bo Andrejew ma wpływowych protektorów. Należy się jednak spodziewać, że władze wyższe, które muszą wybór potwierdzić, same zechcą wyprowadzić śledztwo i wybór unieważnią.

W końcu donoszę wam, że w klubie ruskim przyszło do bardzo ostrego starcia. Inspektor Kryłow po raz wtóry przedstawił na członka *Ruskawo Strannika* Koczetowa, a Budyłowicz prof. uniw. (ten sam, co to przed laty wywołał manifestacyę podczas wykładu, dowodząc, że język polski jest idiomem), zięcia znanego moskalofila galicyjskiego Dobriańskiego — i po raz wtóry członkowie klubu odrzucili ich przyjęcie 135 głosami przeciw 87; pomimo to, że Budyłowicz w długiej przemowie psy wieszał na Polaków za prześladowania, jakich jego protegowany miał doznawać. Z tego powodu przyszło do silnego starcia szczególniej z wojskowymi.

Na dodatek przytoczą jeszcze charakterystyczną rozmowę, podaną przez moskiewskie *Oskołki*, a propos komisyj, będących na porządku dziennym.

— Jakby tu pokryć niedobory coroczne wojskowe?

— Najlepiej nałożyć nowy podatek,

— Jaki? toć ich już jest bez liku.

— Na głupców.

— A któż go wyznaczy u licha?

— Komisya.

— Ale jaka?

— Złożona z profesora języków starożytnych, urzędnika ministerstwa finansów i prystawa...

Proces J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Lipsk, 16 maja.

(*Piąty dzień rozprawy.*)

Dziś zakończono postępowanie dowodowe. Zastępca prokuratora Treplin w poparciu oskarżenia przemówił w te słowa:

W przebiegu rozprawy zestawione dowody popierały rozmaite punkta oskarżenia. Dzięki przewodniczącemu zdołano usunąć mnóstwo nieporozumień i prawnych wątpliwości.

Obraz wypadków, o które się w tym razie rozchodzi, tkwi jeszcze w pamięci wszystkich, dlatego też postaram się jedynie zbadać, czy odnośne przepisy prawne są tu należycie zastosowane. W paragrafie 92 państwowej ustawy karnej czytamy:

„Kto świadomie tajemnice państwa, albo plany fortec, albo takie dokumenta, wyciągi z akt lub wiadomości obcemu rządowi udziela lub publicznie ogłasza, o których przecież wie, że utrzymanie ich w tajemnicy względem sąsiedniego kraju koniecznem jest dla dobra państwa niemieckiego lub jednego z państw związkowych, ten karanym ma być najmniej dwuletnim więzieniem. Jeżeli zachodzą okoliczności łagodzące, to kara na sześciomiesięczne więzienie w twierdzy zamienioną być może.“

Ustawa więc mówi o wiadomościach, obcemu rządowi dostarczanych, o wiadomościach, których utrzymanie w tajemnicy jest wymaganem, a wreszcie o wiadomościach, o których oskarżony wie, że w interesie niemieckiego państwa leży, aby nie były rozgłaszane. Z trzydziestu czterech rozpatrywanych wypadków, prokurator wyłącza wszystkie wątpliwe, które nie posiadają istotnej treści. Były one przedmiotem rozpraw ostatniego posiedzenia dla lepszego scharakteryzowania całości. Następnie prokurator przechodzi do siedmiu punktów oskarżenia, i z nich wyprowadza wniosek, że oskarżony Hentsch — mówiąc językiem kupieckim — pracował na zapas, w czem korzystał z zaufania dawniejszych swoich towarzyszy. Dowiedzieliśmy się także, — powiada — że Hentsch swoje prace, z krzywdą państwa niemieckiego przedsiebrane, podwójnie spieniężał — a mianowicie wręczył „Marsz niemieckiej armii ku zachodniej granicy“ tudzież „Instrukcyę służbową dla oddziału telegraficznego“ francuskiemu i rosyjskiemu rządowi. Osoby bezstronne może teraz zechcą pojąć, że nie ma co łudzić się nadzieją trwałego pokoju, wśród którego mamy żyć. Owszem jesteśmy w ciągłym wojennym stanie, a nieprzyjaciela szukać nam trzeba w postaci zdrajców kraju, wpośród nas samych. Przekonaliśmy się dosadnie, że zagraniczne rządy związały się solidarnie w celu szkodzenia naszemu państwu. Możnaby sądzić, że rysunki odnoszące się do kolei w obrębie fortyfikacyi Metzu, powinny w pierwszym rzędzie obchodzić Francyę, a tu przecie i rosyjski generał Feldman, wojskowy *attaché* w Wiedniu, życzył ich sobie i otrzymał je rzeczywiście podobnie jak i plan marszu ku zachodnim

granicom — i to za bardzo wysokie sumy. Ta jedność interesów obcych mocarstw, zwiększa tym bardziej niebezpieczeństwa zdrady kraju, im mniej energicznie (?) rząd nasz przeciwko niemu występuje. Zaiste, wielki już czas, abyśmy takich pozbyli się u nas nieprzyjaciół.

Nigdy może nie było łatwiejszem — ciągnie dalej prokurator — stanowcze, jasne i dokładne udowodnienie spełnienia zbrodni, wśród okoliczności trudnych i zawiłych — jak to, co właśnie dziś nam się udało. Przecież sam oskarżony Hentsch z całą świadomością i rozwagą przyznał się do winy co do dostarczania obcym rządom prac tego rodzaju jak: regulamin poboru koni, fortyfikacya Metzu, techniczne objaśnienia planów budowania twierdz itp. Co zaś do pracy o organizacyi marszu wojsk niemieckich ku zachodniej granicy państwa, znajduje się w liście Kraszewskiego do Adlera wyraźny dowód, że przeznaczoną ona była dla obcego zarządu wojskowego. Za dalszy dowód tego uważać można przysłane do odczytania pismo od ministerstwa spraw zagranicznych a dotyczące szpiegostwa w Niemczech. Również niepodobna uwierzyć — powiada prokurator — słowom oskarżonego, że prace jego przeznaczone były dla francuskiego dziennika. Temu twierdzeniu sprzeciwia się zdanie znawcy majora Perthesa, który stanowczo oświadczył, że tych prac nigdzie nie ogłoszono. Nie ulega zaś wątpliwości, że redakcya dziennika, który za jakąś pracę 1000 marek zapłacił, nie omieszkałaby z niej skorzystać. Zamawiającym przeto nie był nikt inny, tylko rząd francuski.

Aby stanowisko oskarżonych dokładnie określić, potrzeba zbadać, czy wiadomości, które Adler Francyi i Rosyi przesyłał, rzeczywiście dla dobra państwa niemieckiego powinny być utrzymane w tajemnicy, i czy oskarżeni o tem wiedzieli. Pewnem jest, że to, co zagranica wiedzieć chciała, było materyałem urzędownie uwierzytelnionym — a jak z listu Kraszewskiego dowiedzieliśmy się — żądano tylko najtajemniejszych szczegółów. Mowca określa bliżej charakter książek, z których Hentsch czerpał treść do prac swoich — poczem wykazuje, że Hentsch w listach do Adlera i Kraszewskiego niejednokrotnie powtarzał, że wiadomości przez niego dostarczane są bardzo tajnemi, co mu utrudnia ich otrzymanie.

Dalszą przemowę poświęca Trepplin wyłącznie sprawie Kraszewskiego i powiada: Jakże wytłómaczyć — że tak poważny człowiek, jak Kraszewski, który napozór spokojnie żyje w swojej willi w Dreznie, oskarżony został o zdradę kraju? Tym, którzy się temu dziwią, odpowiem: „Wy nie znacie Polaków". Sposób działania Kraszewskiego nic nadzwyczajnego nie przedstawia. Idea wskrzeszenia Polski w granicach przedrozbiorowych, jest przewodnią gwiazdą w życiu każdego Polaka już od kolebki. Z pewnością, że są i między Polakami ludzie, którzy się skłaniają do rezygnacyi, ale Kraszewski pewnie do nich nie należy, gdyż inaczej nie byłby postawiony przez narodowy entuzyazm, — uniesionych współziomków na piedestale wielkości. Wiemy, jak uroczyście obchodzono jubileusz 50 letniej autorskiej działalności Kraszewskiego, jak wielkie narodowe dary wręczono mu wtedy. Mąż, tak wielbiony przez naród, nie może być uważanym za neutralnego, gdy rozchodzi się o urzeczywistnienie planów odzyskania ojczyzny. Kraszewski nie jest rewolucyonistą w zwykłem znaczeniu tego wyrazu, na to jest on za stary i ma za sobą doświadczenie trzech krwawych powstań. Przekonawszy się więc, że z bronią w ręku nic nie osiągną Polacy, Kraszewski próbuje, czyby nie dało się zamiast rewolucyjnych usiłowań przeprowadzić z dobrym skutkiem organiczną pracę około wychowania ludu polskiego. Ta myśl przewodnia przebija się w jego tendencyjnych powieściach — a zarazem z powieści tych wieje namiętna, niewygasła nienawiść ku Niemcom — podczas gdy dla Francyi i jej obywateli, zdradza Kraszewski gorącą miłość. W powieści np. przed dwoma laty wydanej: „Bez serca"...

Obrońca Saul: Protestuję przeciw uwzględnianiu rzeczy nie będących przedmiotem postępowania dowodowego.

Prezydujący: Nie zezwalam na odczytywanie ustępów z tej książki — jeżeli zaś pan prokurator coś z pamięci przytoczy, to nie mam nic przeciw temu. — Sąd będzie się trzymał tylko udowodnionych faktów.

Gdy następnie chciał prokurator przedstawić, jak Kraszewski wbrew swemu obecnemu zachowaniu myśli o Saksończykach, Berlinczykach i Francuzach — przerwał mu przewodniczący — tak, że mowca porzucił ten przedmiot i ciągnął dalej: „Widzimy już od wieków Polaków złączonych z Francuzami na polu bitew. Odpowiedzi Kraszewskiego na pytanie, jak mógł zarzucone mu popełnić czyny, są wręcz naiwne i nie mogą znaleźć żadnej wiary. Każde dziecko wie, że plan formowania strategicznego frontu pewnej armii na granicy nieprzyjacielskiej podczas wojny jest czemś, od czego dobro państwa w wysokim zależy stopniu. — Pan Kraszewski twierdzi ciągle, że ten plan był przeznaczony dla jakiejś redakcyi, lecz nie powiada, jaka to redakcya. — Słyszeliśmy, że Kraszewski z Florencyi, gdzie był chorobą złożony, żywą utrzymywał korespondencyę z Adlerem. Następnie nie dał Kraszewski żadnych zgoła wyjaśnień o znacznych sumach, które mu z Paryża przysyłano. — Wszystko to to są momenta, które upoważniają do nieufności w jego zapewnienia, iżby był bezmyślnem narzędziem innej osoby i tylko mechanicznym jej kopistą. Jakżeż wiele znajdować się mogło w takich listach, które z takim kosztem zniszczono.

Następnie omawia prokurator kwestyą złego zamiaru u Hentscha i kładzie nacisk, iż nie może być pod tym względem żadnej wątpliwości. W maju 1881, gdy Hentsch dobrze wiedział, jak rzeczy stoją, wysłał swego pisarza i rysownika na zamknięty podworzec koszar, gdzie się odbywały próby z nowym przyrządem do szturmu wobec samego cesarza, aby odrysował ten przyrząd. — Całe zachowanie się Hentscha robi smutne i wstrętne wrażenie; smutne o tyle, że oficer noszący mundur królewski — mundur ten plamił, a wstrętny jeśli się zauważy, w jak nędzne popadł towarzystwo. — Wszystko co mu Adler zarzucił, musiał schować do kieszeni — tak że go Adler raz nawet „łotrem" nazwał.

W końcu prokurator postawił wnioski — aby skazać Hentscha dla braku okoliczności łagodzących na 10 lat kryminału i utratę praw obywatelskich. Wobec Kraszewskiego brzmi wyraz kryminał (*Zuchthaus*) o wiele surowiej, lecz stopień winy jego jest taki, iż naczelna prokuratorya nie ma powodu przemawiać za łagodzącemi okolicznościami i dlatego musi go skazać na zasądzenie na karę 5-letniego kryminału (*Zuchthaus*) i na utratę czci obywatelskiej przez taki sam przeciąg czasu.

Ostatnie te słowa wywołały w sali wielką sensacyą, i wielu teraz dopiero poznało jak ciężkiem było oskarżenie.

Następnie Dr. Samter (obrońca Hentscha) przemówił w te słowa: Smutny zaiste obraz przedstawia obecny proces, smutny co do osób udział w nim biorących i wobec oczekującego ich losu, smutny co do sposobu i środków przez jakie obce rządy w tajemnice wojskowe naszej drogiej ojczyzny wkraść się usiłowały. — W danym jednak wypadku należy rozróżnić dwa rodzaje faktów, które tylko na domysłach i przypuszczeniach są oparte i takie, na które są już dowody. Pierwsze nie mogą być wcale uwzględnione, i dlatego zwracam się wprost do 7-miu punktów oskarżenia. — Jest niewątpliwem, że co do większej liczby tych wypadków istota czynu została spełniona, lecz w wielu z nich Hentsch nie był sprawcą, lecz tylko pomocnikiem.

Adler, któremu udzielono tych poufnych wiadomości, nie był przecie jeszcze zagranicznem mocarstwem, lecz musiał on w każdym pojedynczym wypadku porozumiewać się ze swym komitetem. — Mówca krytykuje z wielkiem uznaniem dla orzeczenia znawców, niektóre sprzeczne punkta tych orzeczeń i kładzie nacisk, iż w obszernych kołach publiczności, a nawet wojskowych inne panuje przekonanie. Nie można też tak poprostu powiedzieć, iż kto wydał plan fortecy musiał mieć przekonanie, że za niezachowanie tego planu w tajemnicy powstanie szkoda dla państwa. — Wprawdzie Hentsch jako były oficer musiałby sobie powiedzieć, że taką specyalną pracą, jak formowanie strategicznego frontu armii niemieckiej w razie wojny na granicy zachodniej — tylko obce mocarstwo może tak bardzo się interesować. — Lecz Hentsch pracował zawsze w tem przekonaniu, że źródła, z których czerpał — nie są sekretne, i dostarczał przeważnie takich tylko prac, które wobec zamawiającego nazywał sekretami, które jednak niemi nie były. Dlatego Hentsch okazuje się w wielu wypadkach jako nierzetelny kupiec, oszust, lecz trudno go uważać za zdrajcę kraju w rozumieniu ustawy. — W wielu wypadkach chciał Hentsch Adlera tylko złudzić. — Obrońca rozbiera poszczególne zarzuty tych 7 punktów oskarżenia, i co do pierwszego punktu „formowanie strategicznego frontu" wnosi na uwolnie Hentscha, gdyż tenże odnośne daty wyjął z książki majora Ebersteina, oraz ponieważ w kołach wojskowych wielkie różnice zdań panują pod tym względem, co może, a co nie powinno być ogłaszane.

W sprawie instrukcyj o mobilizacyi — mówi dalej obrońca — w sprawie regulaminu dostarczania koni, mają się rzeczy zgoła odmiennie. Tu sam Hentsch do winy się przyznaje i wyrokowi nie sprzeciwia się. Odnośnie jednak do wiadomości o sprawozdaniach komitetu inżynieryi, oraz do szczegółów zaczerpniętych z książki kapitana Wagnera, upraszam o uwolnienie, ponieważ oskarżony nie wiedział, iż są to źródła sekretnej natury. Co do poprzednich zeznań, które oskarżony odwołał, uwzględnić należy wśród jakich okoliczności je poczynił; wówczas wszystko waliło się na jego głowę, a nadto sędzia śledczy zwrócił uwagę jego na możliwość uwzględnienia łagodzących okoliczności. Nie taję ja bynajmniej, iż stanowisko oskarżonego, jako byłego oficera, wielce go obciąża, lecz sądzę, iż łagodzące okoliczności mogą się doń bardzo słusznie zastosować. Należy tylko rozważyć sposób i rodzaj związków Hentscha z Adlerem: Choroba i długi pozbawiły go stanowiska, nadto opłacać musiał długi swego nakładcy bankruta, słowem w chwili poznania Adlera znajdował się w najopłakańszem położeniu. Że wówczas uległ pokusom, to łatwo zrozumieć, jeżeli już nie usprawiedliwić. Że Hentsch nie korzystał ze sposobności wycofania listów swych od Adlera, że nie zniszczył olbrzymiego materyału obciążającego, w tym najlepszy dowód, iż nie pojmował wcale ogromnej karygodności swych czynów.

Następnie zabrał głos dr. Saul, obrońca Kraszewskiego i przemówił w następujący sposób:

Z tem samem oburzeniem, z jakiem napiętnował mój poprzednik zbrodnię zdrady stanu, z tem samem oburzeniem, z jakiem panowie rzeczoznawcy wykazali niebezpieczeństwa zagrażające państwu przez tę zbrodnię, z tem samem oburzeniem odwracam się od tej zbrodni, a mimo to jednak będę starał się dowieść, że klient mój winien jej nie jest. Wysoka prokuratorya państwa w mowie swej trzymała się zasady, iż „w umiarkowaniu mistrz poznać się daje dopiero", ja jednak będę musiał zapuścić się głębiej w niektóre punkta oskarżenia. Jeżeli powiedzie mi się dowieść, iż materyały dostarczane Kraszewskiemu nie były sekretne i nie groziły szkodą niemieckiemu państwu, wówczas oskarżenie przeciw niemu podniesione upadnie.

Przy ocenianiu oskarżonego Kraszewskiego, trzeba wziąć pod uwagę stanowisko Polaków, trzeba rozważyć, jak to oni żyją między sobą, jak pracują, jak troszczą się o rodaków swych zarówno w kraju, jak zagranicą. Jeżeli Kraszewski, główny przedstawiciel polskiej literatury powiada, że chciał być pomocnym przyjacielowi swemu Zaleskiemu w Paryżu, nie ma w tem nieprawdopodobieństwa.

W każdym razie nie można o Kraszewskim powiedzieć, iż posiada szczególne wiadomości wojskowe, a jeśli tu obecnie przez całe dni, rozprawia się nad tem, co sekretne a co nie, to z pewnością nie można żądać, by Kraszewski dobrze na tem się rozumiał. Trzy główne punkta wykazywane są na jego niekorzyść: 1) Wysokość zapłaty, jaką otrzymał za prace wysłane do Paryża, 2) pewność, iż prace nie były przeznaczone dla dzienników i 3) listy od i do Kraszewskiego. Co do zapłaty, tej nie możemy mierzyć naszą niemiecką miarą, bo wiadomo, że w Niemczech utwory literackie gorzej są płacone, jak we Francyi. Listy noszą w każdym razie osobliwszy charakter, jednak należy mniemać, iż Kraszewski był biernem narzędziem drugich, i odpisywał tylko listy; przecież już sami rzeczoznawcy orzekli, iż monita o „marszu" mogły pochodzić tylko od człowieka znakomicie wykształconego w wojskowości. Listy nie mają podpisu, i na pierwszy rzut oka wydaje się to podejrzane, lecz łatwem jest do zrozumienia, że człowiek, który doznawał takich owacyj, który jest dumą narodu, a nawet śmiało mogę powiedzieć, cieszy się zaufaniem głów koronowanych, musiał się przecież obawiać wmięszania w stosunki z tak brudną figurą jak Adler i obawiał się też podpisywania listów własnem nazwiskiem. Łatwo dalej zrozumieć, że człowiek taki jak Kraszewski, dla odzyskania spokoju i ratowania wysokiego swego stanowiska, wydawał znaczne sumy na wykupienie listów swych do Adlera pisanych, i zrozumiałem jest, dla czego listy te nie najchwalebniejszej treści, spalił. Raz na zawsze uwalniał się przez to od wszelkiego wyzyskiwania z powodu tych listów.

Obrońca mówi dalej: Gdyby się jednak nawet to wszystko okazało nieprawdziwem, to mimo to zasądzenie jest niewłaściwem, bo brak wszelkich dowodów, iż wiadome doniesienia doszły rąk obcych rządów. Dla czegóż by więc nie przyjąć, że do redakcyi zamawiającej prace, należał wykształcony oficer? w ten sposób mimo oświadczeń niemieckiego poselstwa zawsze pozostaje możliwość, iż doniesienia Kraszewskiego wydrukowane były w jakiemśbądź piśmie francuskiem; zwracam jeszcze uwagę na okoliczność, iż z chwilą śmierci Zaleskiego stosunki Kraszewskiego z Paryżem nagle się zerwały. Niestety godzi się obawiać, iż pewne wyższe wpływy starać się będą oddziałać na wysoki trybunał...

Przewodniczący. Chcesz pan przez to powiedzieć, iż będzie to wpływ bezwiedny?

Obrońca. Ma się rozumieć... Zaznaczam dalej, iż Kraszewski nie mógł doznać lepszego uznania jak to, które mieści się w słowach pana prokuratora państwa.

Prawdą jest iż obrona obrażonego prawa powinna odbywać się z zasłoną na oczach, lecz zasłona ta w obecnym przypadku nie wyklucza łagodzących okoliczności. Dla oskarżonego Kraszewskiego słowo „kryminał," brzmi straszliwie, lecz zasądzenie na kryminał nastąpić może wtedy, gdy wysoki trybunał orzeknie o winie a nie uzna żadnych łagodzących okoliczności, nie tylko dla samego oskarżonego, lecz dla całego polskiego narodu. O te łagodzące okoliczności proszę w mojem imieniu, w imieniu oskarżonego, w imieniu całego polskiego narodu.

Następnie zabiera głos nadprokurator państwa baron Seckendorff: Zdaniem mojem mowy panów obrońców ani na włos nie zachwiały materyału oskarżenia, z powodu jednak doniosłości obecnej sprawy pozwolę sobie zabrać jeszcze głos dla wyjasnienia. — Deską zbawienia obrony jest najpierw powoływanie się na to, iż wiadomości, do których odnosiło się oskarżenie, nie były sekretne, powtóre zaś nacisk położony na nieświadomość, w jakiej znajdowali się oskarżeni odnośnie do karygodnosoi swych działań. W § 92 ks. karnego nie ma mowy o tem, iż wiadomości paragrafem tym zakazane mają same przez się stanowić tajemnicę, lecz z góry paragraf ten odnosi się do doniesienia udzielonego obcemu rządowi, którego to doniesienia tajemnica wymagana jest dla dobra państwa niemieckiego. Z jakiego źródła wiadomość była zaczerpnięta, jest rzeczą obojętną. — W tych wszystkich przypadkach tajemnicę rozumieć należy tylko względnie — a w starem nawet rzymskiem prawie nie ma wcale mowy o tem, z jakiego źródła wiadomość wypłynęła. W każdym razie obcemu rządowi idzie o to, by wiadomości pochodziły z urzędowego źródła; jeśli w to uwierzy i w tem przekonaniu doniesienie przyjmuje, wówczas istnieje istota czynu dokonanej zdrady stanu, podczas gdy w innych przypadkach, skoro praca częściowo okaże się fałszywą, zachodzi tylko usiłowanie zdrady stanu. — Obojętnem jest, czy oskarżony Hentsch pismo p. t. „Marsz ku zachodniej granicy", sam obmyślił czy też zaczerpnął z etatu zaopatrzenia; w obu przypadkach doniósł rządowi francuskiemu to, o czem nie powinien był donosić, bez szkodzenia swej ojczyźnie. Rzeczoznawcy jednogłośnie orzekli, iż „marsz" powinien być zatrzymany w tajemnicy przed obcymi rządami. O tem, czy oskarżeni działali nieświadomie, czy obcym rządom materyał ich nie był znany — nie było mowy w ciągu rozprawy; materyał dostarczony został rządom jako tajemny, i mimo wszystkiego fakt usiłowanej zdrady stanu pozostaje niezbity. Lecz nadto oskarżonym dowiedziona została jeszcze zła wola, bez potrzeby odwoływania się do refleksyi nad stosunkami polskiemi. — Oskarżony Kraszewski zaprzeczył wszystkiemu, ale ja twierdzę, iż ocenę pracy Hentscha o pochodzie on sam napisał, treść przeto była mu znana; sprawa schodzi więc do znajomości treści doniesienia. — Pismo ministerstwa spraw zagranicznych udzielił mi pan minister wojny do swobodnego użycia; pismo to nietylko bezwzględnie, ale i podmiotowo posiada dla mnie doniosłe znaczenie, bo pochodzi od wielkiego męża stanu, który stoi na straży niemieckiego państwa i pokoju w całej Europie. Nie mam powodu rozwodzić się nad tem pismem — pozostawiam je sądowi wysokiego trybunału. Uczucia narodowe nie mogą zasłonić oskarżonego Kraszewskiego przed surowością ustawy. Poważam narodowe uczucia, szczególnie w kraju, który niezawisłość swą postradał — ale te narodowe uczucia nie powinny nikogo wieść do popełnienia zbrodni zdrady stanu na kraju, w którym znalazło się gościnę.

Potem nastąpiły jeszcze krótkie repliki prokuratora Treplina, Samtera i Saula, poczem przed zamknięciem rozprawy udzielony został głos oskarżonym. Hentsch przyłączył się do wywodów swego obrońcy i prosił na wypadek zasądzenia o uznanie łagodzących okoliczności — Kraszewski zaś odpowiedział krótko: "Zdaję się na niemiecką sprawiedliwość."

Dnia 17 maja o godzinie 9 z rana zebrał się trybunał celem obrad nad wydaniem wyroku. — Zdrowie Kraszewskiego budzi żywe współczucie wśród publiczności niemieckiej. Budzi ono w samej rzeczy nader poważne obawy. Koła dworskie berlińskie zapytywały się poufnie o istotny stan zdrowia Kraszewskiego. Wysoko położone osobistości wyrażają zdanie, iż skazanie Kraszewskiego, zgodnie z wnioskiem prokuratoryi, równałoby się karze śmierci. Powszechnie przypuszczają, iż nastąpi ułaskawienie monarsze, może nawet bezzwłocznie po wydaniu wyroku. Po południu trybunał zebrał się na powtórną naradę. Podobno opinie sędziów są bardzo podzielone. Zawiał prąd dla Kraszewskiego przychylniejszy. Motywowanie wyroku trwać będzie dwie godziny. Koszta procesu wynosić będą 50000 marek w razie skazania Kraszewskiego i Hentza. W razie skazania Kraszewski pojedzie najprzód do Drezna, celem ułożenia stosunków majątkowych. Wyrok trybunału nie podlega apelacyi.

Dzienniki niemieckie w ogóle słabo zajmują się sprawą Kraszewskiego i zajmują wyczekujące stanowisko. Wszystkie pisma francuskie, zajmują się listem Bismarka w sprawie Kraszewskiego i twierdzą, że zawiera on tyle fałszów, iż w autentyczność jego wierzyć nie można.

Republique francaise w następujący sposób pisze o liście Bismarka w sprawie Kraszewskiego:

„Musimy ks. kanclerzowi zarzucić pomięszanie osobistej działalności Gambety z czynnością rządu francuskiego. Gambeta był tylko od 14 listopada 1881 r. do 26 lutego 1882 r. u steru. Naturalnie, że cokolwiek w przeciągu tych dziesięciu tygodni uczynił, nie może być na karb rządu republiki złożone. Dziennik może przecież mieć sprawozdawcę, od którego o wszystkich kwestyach pragnie być poinformowany. Co może czynić dziennik, mógł także i Gambeta, dopóki był człowiekiem prywatnym. Nikt zapewne nie troszczył się tyle co on, aby wszystko wiedzieć; nie lękał się żadnej pracy, żadnego wydatku, gdyż chciał zawsze z najlepszych a bezpośrednich źródeł czerpać. Im więcej wglądamy w jego życie, tem więcej odkrywamy, jak rozległo prowadził on stosunki. Sami przyjaciele jego zaledwie bardzo niejasne mogli mieć pojęcie o rozlicznych drogach, któremi do jego gabinetu wiadomości nadchodziły.

Jednak nie jest rzeczą dowiedzioną, że Kraszewski z nim miał stosunki; jeżeli nawet one rzeczywiście istniały, to doprawdy pojąć nie możemy, jak można było zrobić z tego oskarżenie o znoszenie się z zagranicznemi mocarstwami, czyli o zdradę stanu.

Stanowiło to bowiem tylko porozumienie się jednego człowieka prywatnego z drugim, w tym samym charakterze się znajdującym.

Pułkownik Samuel — pisze dalej *Rep. fr.* — zmarły w przeszłym roku, był od 1860 r. rzeczywiście tajnym agentem wojskowym w Niemczech. Rozporządzał szpiegami i znosił się z wieloma Polakami.

Brat Br. Zaleskiego ogłasza w paryskich dziennikach list, w którym dowodzi niewinności Kraszewskiego, który nigdy w żadnym spisku udziału nie brał. Z wszystkiego pokazuje się, że towarzysze Kraszewskiego nie byli agentami rządu francuskiego wprost lecz raczej pracowali dla Gambety. — Nie domyślają się jednak, co stało się po śmierci dyktatora z nawiązanymi przez niego stosunkami.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 maja

Wydział krajowy przygotowuje budżet na rok 1885, który prawdopodobnie wykaże nowy znaczny deficyt. Prawdopodobnie trzeba będzie podnieść dodatki do podatków o kilka centów, chociaż nowo wybrany Sejm w roku zeszłym nie chciał tego uczynić.

Namiestnictwo zarządziło wypracowanie projektu regulacyi rzeki Stryja, między ujściem Oporu pod Synowodzkiem a miastem Stryjem. Koszta tej regulacyi obliczono na 255.000 złr. Namiestnictwo — jak donosi *Gaz. Nar.* — oświadczyło gotowość poparcia tej sprawy w ministerstwie i zamierza postawić wniosek, aby ze względu na interes publiczny fundusz budowli wodnych złożył kwotę 102.000, państwowy fundusz drogowy 25.000 złr. Prócz tego fundusz krajowy w myśl uchwały sejmowej z d. 6 paźdz. 1882 przyczyni się kwotą 84.150 złr., hr. Kinsky wraz z innymi właścicielami lasów kwotą 33.150 złr., a obszary dworskie i gminy kwotą 10.200 złr.

Podkomitet komisyi kolejowej wiedeńskiej Izby poselskiej uchwalił w sprawie ugody z koleją północną następną rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby wszedł w nowe układy z Towarzystwem kolei północnej i linię tę, której przywilej z dniem 4 maja 1886 się kończy, w myśl §. 10 tego przywileju wykupił za koszta budowy tej linii, albo też nową zawarł ugodę, któraby finansowym i ekonomicznym interesom w zupełności odpowiadała.

Wynik tych układów należy Radzie państwa przedłożyć na najbliższej sesyi do zatwierdzenia. Gdyby jednak układy te do żadnego pożądanego nie doprowadziły rezultatu, wzywa się rząd do przedłożenia koniecznych na ten wypadek projektów ustawodawczych, a głównie w tym kierunku, aby ruch na kolejach tych po upływie czasu przywileju przerwany nie był".

Jest rzeczą możliwą, jak telegrafują do *Politik*, że rezolucye podkomitetu komisyi kolejowej Izby poselskiej, które komisya przyjmie z pewnością, jeszcze podczas obecnej sesyi Rady państwa wejdą przed plenum Izby. Nic jednak stanowczego powiedzieć nie można. Natomiast według *W. Allg. Ztng.* komisya kolejowa przedłoży dziś Izbie sprawozdanie o kolei Północnej. Sprawozdanie to pozostawia rządowi alternatywę albo zawarcia nowej ugody, albo upaństwowienia kolei. *Pokrok* wreszcie twierdzi, że wniosek co do kolei Północnej nie będzie wniesiony na obecnej sesyi, gdyż minister handlu życzy sobie załatwienia ustaw dotyczących kolei Albrechta, pilznieńsko-brzeźnieńskiej i kolei lokalnych.

Obiegają pogłoski, iż ostatnie posiedzenie Izby poselskiej nastąpi w sobotę d. 24 maja, formalne jednak odroczenie Rady państwa ogłoszone będzie w Izbie panów, która ma się jeszcze załatwić z ustawami uchwalonemi w Izbie poselskiej. Na jednem z najbliższych posiedzeń przystąpi Izba do wyboru delegacyi.

Powrót szefa gen. sztabu, bar. Becka z Dalmacyi, wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie rokowań odbywających się oddawna pomiędzy ministerstwem wojny a rządem austryackim w sprawie statutu organizacyjnego kolei. Baron Beck oświadcza się stanowczo za stanowiskiem ministra wojny.

Sejm węgierski uroczyście zostanie zamknięty przez cesarza we wtorek. Nowe wybory do Sejmu zostaną rozpisane w czerwcu a Sejm zwołany będzie we wrześniu.

Ks. Bismark w sobotę miał znowu audyencyę u cesarza. Audyencye zostają w związku z kwestyą prezydentury gabinetu po ustąpieniu kanclerza. W sprawie wystąpienia z gabinetu ks. Bismarka, donosi *Magd. Ztg.*, że chodzi głównie o to, kto ma być następcą ks. Bismarka w pruskim gabinecie i że w tym względzie nie zapadła jeszcze żadna decyzya. Minister Bötticher dotychczasowy zastępca otrzyma tekę ministerstwa handlu. Kto otrzyma tekę ministerstwa spraw zagranicznych Prus, nic pewnego nie wiadomo. Być może, że ministerstwo to będzie zniesionem, gdyż tonie ono w sprawach cesarstwa. Utrzymuje się pogłoska, że nie będzie mianowany nowy prezes gabinetu pruskiego, któremu przewodniczyć będzie najstarszy wiekiem minister.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu pruskiego przyszedł pod obrady wniosek Windthorsta, żądający rewizyi ustaw majowych, czyli projekt ponownego rozpatrzenia bismarkowskiego ustawodawstwa kościelnego, z epoki walki kulturnej. I w tym razie jednak rząd postąpił sobie bezwzględnie i samowolnie. Najpierw zabrał głos minister oświaty, oświadczając, że rząd ma to silne przekonanie, iż przeszłoroczna nowela stanowić może oś, około której załagodzenie sporu kościelnego obracać się będzie. Zresztą mówił, rząd nie wahałby się użyć i innych środków pojednawczych, gdyby mógł wiedzieć, że tym sposobem cel pożądany osiągnie. Poczem nastąpiło głosowanie imienne, w którem wniosek Windthorsta upadł 168 głosami przeciwko 116. Za niem oświadczyło się centrum i wszyscy Polacy, oraz siedmiu konserwatywnych.

Now. Wr. o odbytym przed dwoma tygodniami we Lwowie wiecu ruskim wyraża zdanie, iż jest on zdumiewającym świetnym rezultatem politycznej samoistności Rusinów i narzeka, że „spolaczona" zwierzchność duchowna powstrzymała księży unickich od wzięcia udziału w obradach wiecu. — Nauralnie, koniec wywodów opiewa bliski rozbrat Rusi z Rzymem.

Mosk. Wied. występują gwałtownie przeciw katolicyzmowi w Rosyi, który podług starej modły identyfikuje z polonizmem. Arcy-katolicka Austrya już z tego względu jest celem ustawicznych napaści moskiewskich apostołów prawosławia.

W naczelnym artykule *Warsz. Dn.* zajmuje się pan Szczebalskij sprawą przejścia na prawosławie i ekskomuniką słynnego pana Naumowicza. W końcu artykułu, ni ztąd ni zowąd przypomina sobie sowietnik Szczebalskij słynnego rewolucyonistę rosyjskiego Hołomana i porównywa go z Naumowiczem. Doprawdy, ciekawe zestawienie.

Goniec urzędowy donosi, że do kochanowskiej komisyi, obradującej nad reformą administracyj, zaproszono jeszcze 15 osób z pomiędzy gubernatorów i marszałków szlachty. Uzupełniona komisya opracować ma projekt do prawa o organizacyi administracyjnej, począwszy od gmin, a kończąc na zarządach gubernialnych.

Wielkie manewra wojsk rosyjskich zapowiada urzędowy *Warsz. Dn.* we wszystkich okręgach wojennych europejskiej Rosyi. — Z polecenia cara na manewrach w okręgu wileńskim, posłanym będzie Mikołaj, a w kijowskim Michał, obaj stryjowie carscy.

Z Petersburga donoszą do *Köln. Ztg.* że 9 b. m. zastrzelił się podoficer Ilja Iwaczenko, najstarszy pisarz przy szefie sztabu generalnego Obruczewie. Samobójstwo to okryte dotąd pewną tajemniczością, wywołało wielką sensacyę. Pisarz ten bowiem miał przystęp do wszystkich aktów sztabu generalnego i posiadał zupełne zaufanie generała Obruczewa. Bardzo być może, że Iwaczenko nie z melancholii, jak donoszą raporta urzędowe, lecz raczej z obawy przed karą za jakąś grubą zdradę stanu, życie sobie odebrał. To też rozpoczęto śledztwo, aby tę sprawę dokładnie wyświecić.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, wykryto w Batum olbrzymie defraudacye cłowe. Urzędnicy celni tego miasta zostawali w porozumieniu z przemytnikami, i oszukali miasto podobno na kilkanaście milionów rubli. — Prawdziwie po rosyjsku!

Król włoski prosił podobno, jak donoszą, następcę tronu niemieckiego, aby ze względu na stanowisko Kraszewskiego zbyt pospiesznie nie zużytkowano denuncyacyi przeciw niemu wymierzonej. Następca tronu miał odpowiedzieć, iż Kraszewski cieszy się ogólną sympatyą kół dworskich. Książę Bismark — jak wiadomo — inaczej się jednak na rzecz zapatruje.

Z Paryża donoszą, że deputowany Laroze został mianowany podsekretarzem stanu w ministeryum spraw wewnętrznych na miejsce dymisyonowanego Marque.

Rada ministrów postanowiła, aby kredyt tonkiński wynosił 38 milionów. Tą sumą mają już pokryć koszta budowy okrętów, przeznaczonych do poszukiwań w delcie rzeki Czerwonej. Kredyt dla Madagaskaru wynosić ma 4½ miliona franków. W kołach rządowych noszą się podobno z myślą wybudowania dwóch linii kolei żelaznej w Tonkinie. Jedną z nich poprowadzić zamierzają z Haiphong do Hanoi, drugą zaś z Hanoi przez Sontay do Lao-Kai, t. j. aż do chińskiej granicy powyżej Czerwonej rzeki. Ta druga linia będzie wielkiej doniosłości dla upewnienia stosunków handlowych między chińską prowincyą Yennau i Haiphong, i ułatwienia ich Francuzom.

Według *Temps*, rozesłał inżynier Lesseps poselstwom wszystkich europejskich mocarstw operat z 15 maja 1860 r., aby w przeddzień konferencyi przypomnieć rządom o uniwersalnym charakterze kanału Sueskiego.

W Londynie krążyły wieści, że Fenianie zamierzają zrobić zamach na księcia Walii, bawiącego obecnie w Paryżu. Pogłoskom tym dodaje znaczenia telegram z biura Reutera pochodzący, który donosi, że jakiś człowiek, podający się za dziennikarza, dowiadywał się wczoraj z wielką ciekawością o wszystkie projektowane wy-

cieczki następny angielskiego tronu. Poznano w nim jednak jednego z zaprzysiężonych Fenian, policya zaś zabroniła jakichkolwiek wyjaśnień o tym wypadku udzielać.

Najświeższe telegramy z Londynu donoszą, że rząd powziął już ostateczne postanowienie względem Chartum i zamyśla na seryo wysłać do Sudanu niewielką ekspedycyą. Czekać tylko jeszcze będą, dopóki wody Nilu tak się podniosą, aby małe parowce mogły bezpiecznie po nich krążyć, co znów, zdaje się, pierwej jak w końcu lipca nie nastąpi.

Sprawy miejskie.

W dniu 17 maja 1884 zaprosił prezydent miasta Dr. Weigel członków komitetu kolejowego, zawiązanego na wniosek radców prof. Dra Zolla, Friedleina i Dra Faustyna Jakubowskiego. Na jednem z kwietniowych posiedzeń Rada miejska wezwała prezydenta miasta o przeprowadzenie potrzebnych przygotowań, iżby w razie nieprzejęcia kolei Północnej na skarb państwa, ugoda między rządem a koleją Północną wypadła jak najkorzystniej dla miasta i okolicy Krakowa.

W tym celu żądano, aby prezydent miasta zniósł się z Komitetem w Wadowicach i tamtejszem Konsorcyum, z Izbą handlowo-przemysłową w Krakowie, z c. k. Dyrekcyą inżynieryi i wszystkimi w tę sprawę wchodzącymi czynnikami.

Prezydent miasta przeprowadził te wszystkie rokowania, wymagające mozolnej pisaniny a jeszcze więcej osobistej interwencyi, konferował także ze sprawą, złożoną z pp. Henryka Turnau, Zygmunta Pruszyńskiego i Adama Finka, zamierzającą kolej Transwersalną w diagonalnej linii z Nowego Sącza na Dobrę i Wieliczkę połączyć z Krakowem ku Swoszowicom i Skawinie. Referat ten osobisty Prezydenta miasta i sprawozdanie o wszystkich powyższych krokach przyjęła komisya z podziękowaniem, upraszając Prezydenta, aby wysłał według tego petycyę do Koła polskiego i ministerstwa handlu. Wszechstronnie opracowany referat ten rachuje się z życzeniami nie tylko Krakowa co do drugiego mostu przez Wisłę rzucić się mającego, połączenia z koleją Transwersalną, tudzież co do połączenia z koleją Nadwiślańską na Michałowice, ale popiera także w zasadzie słuszność życzeń miast Wadowice, Kęty, Andrychów, Biała-Bielsk i wielce pożądane połączenie najkrótszą linią kąpielową Krakowa z Nowym Sączem na Wieliczkę i Dobrę. Petycye powyższe odejdą z Krakowa temi dniami a spodziewać się należy, iż znajdą szczerych rzeczników w delegatach miasta Krakowa i poparcie wszechstronne w Kole polskiem a sprawiedliwą ocenę u rządu.

Kronika.

Kraków, 19 maja

Komitet przedwyborczy. Pierwsze posiedzenie komitetu przedwyborczego odbędzie się we środę o godz. 6 wieczór, na które prezes p. dr. Major wysłał zaproszenie.

Z teatru. Wiosna, ta odwieczna zmora, widocznie coraz silniej chwyta teatr krakowski w swe rozkoszne objęcia, — a kiedym dzieńm [illegible] przedstawienia gorsze. Chcąc powrócić im uatność, przyjdzie chyba księżyc zgasić, ażeby nie świecił, słowiki wydusić nielitościwie, ażeby nie śpiewały, a urocze partye drzew na plantacyach wydać na pastwę burzom. Wtedy dopiero przedstawienia mogą się poprawić. Tymczasem, ach, tymczasem — już się [illegible] „Ludwik XI", „Rozbitki", „Uryel Acosta", „Zbójcy" — szereg bardzo wesołych obrazów, w których tegami bohaterów omal nie potrzaskają statyści. Na tle tak patrem i nieudolnem mieni się tylko pięknemi błyskami gra p. Żelazowskiego i niektórych artystów, dostrajających się do poważnego tonu. Tak było na „Ludwiku XI" i „Rozbitkach" — tak zobaczymy, jeśli nie gorzej na „Uryelu Acoście" i „Zbójcach". Nie poświęcamy tem owym przedstawieniom wiele miejsca — czekając na lepsze. Czy nastąpią one — powie dopiero wiosna!

Rozdanie nagród w szkole rękodzielniczo-przemysłowej. Wczoraj po nabożeństwie, na którem było przeszło 600 uczniów szkoły rzemieślniczej, odbyło się w muzeum przemysłowem rozdanie nagród i odczytanie klasyfikacyi z całego roku szkolnego w obecności prezydenta miasta dra Weigla. Z Rady miejskiej przybyli pp. radcy dr. Zoll, prof. Roswadowski, Friedlein i inni, inspektor rady szkolnej okręgowej p. Tworóg i zasłużony dyrektor muzeum dr. Baraniecki. Liczna publiczność, majstrowie, krewni i znajomi uczniów, zajęli miejsca dokoła estrady. [illegible] uczniów z kursu [illegible] i stołeczkach [illegible] stosowną [illegible] klasy [illegible] przedstawionych do nagrody z każdej klasy i z kursu rysunkowego — zaś nauczyciele pochwały i stopnie. Prezydent wręczał nagrody w książeczkach kasy oszczędności każdemu z uczniów z stosowną zachętą. Na wstępie uroczystości celujący uczeń klasy V Ignacy Chmielewski wypowiedział dziękczynną mowę, w której dziękował prezydentowi miasta za jego życzliwość dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłu, a obecnym członkom reprezentacyi miejskiej za hojność Rady, gdy idzie o szkoły; wyraził tylko żal, iż nie każdy jeszcze majster chętnie posyła czeladź swą na naukę i także że nie każdy uczeń uczęszcza z równą gorliwością na wykłady. Przemawiający zaznaczył także imieniem, że obecny [illegible] młodzież pojmuje jak jest jej potrzebną nauka, i że wielką wdzięcznością przejęci są dla Prezydenta i Rady miejskiej uczniowie. P. Weigel po skończonej uroczystości rozdania nagród odpowiedział stosownie na tę przemowę i dał wyraz zadowolnienia obecnych członków Rady miejskiej z postępów jakie się przy egzaminie tegorocznym uwidoczniły. Zachęcał dalej młodzież do wytrwałej pracy i szerzenia jej chęci do nauki wśród tych kolegów, którzy jeszcze nie zrozumieli dobrodziejstw z nauki płynących. Korzystając z chwili sposobnej odezwał się prezydent w ciepłych słowach do dorosłej młodzieży rękodzielniczej, przestrzegając ją przed niebezpieczeństwem nowego a zgubnego prądu socyalistycznego. Gorącemi słowy [illegible] wobec agitacyi ludzi kolportujących socyalizm z zagranicy. Rozwiązanie kwestyi stanu robotników i czeladzi zajmuje ciała prawodawcze wszystkich prawie krajów, mężów światłych i uczonych, pragnących gorąco zaradzić potrzebom i złemu. Nieświadomi nie załatwią tej sprawy, a najmniej zamachami zbrodniczemi. Kończy więc prezydent serdecznem upomnieniem uczniów rękodzielniczych, aby ufali starszym i doświadczeńszym, aby nauczyli się poważać zwierzchność, zaufać tym co stoją u steru spraw publicznych, korzystać z nauki, szanować majstrów swoich, którzy niejedną przykrość znoszą i ciężko nieraz walczą z konkurencyą obcych, a kiedyś zostaną poważnymi obywatelami i majstrami, przyczynią się fachową wiedzą i pracą do wzmocnienia średniego stanu. — Przemówienia wśród niezwykłej ciszy wysłuchała młodzież z natężoną uwagą. W końcu oglądano modele i rysunki.

Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna o zbrodnię oszustwa przeciw wielu włościanom z okolic Bochni, na szkodę tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego. Rozprawa potrwać ma dni 8.

W skutek spalenia się wozu pocztowego pod Skawiną przy pociągu kolejowym dążącym z Krakowa do Lwowa, skarb państwa, jak donoszono narażonym będzie na szkodę złr. 16.000. Cyfra ta jednak jest przesadzona; zdeklarowana wartość przesyłek, które uległy zniszczeniu, nie przenosi podobno kwoty złr. 9.000.

Jubileusz pułku. Pułk pieszy nr. 56, który ma swój okręg zaciągowy w wadowickiem, a którego sztab znajduje się obecnie w Krakowie, obchodzić będzie w tym roku dwóchsetną rocznicę swego istnienia. Pułk ten założony w r. 1864 brał udział w licznych bitwach i potyczkach w ciągu ostatnich dwu stuleci.

Lekcya historyi polskiej. Pod obrazem Matejki „Hołd pruski", wystawionym obecnie w Paryżu położono podpis: *Feudataire de la Pologne Albert duc de Brandebourg, prêtant serment à Sigismond I. de Pologne à Cracovie.* Podobieństwo wyrazów *feudataire* (lennik) i *fondateur* (założyciel) stało się powodem, iż niezbyt biegli w historyi i ortografii Francuzi tłumaczą sobie treść obrazu w sposób bardzo oryginalny. Mówią oni, iż „założyciel Polski składa przysięgę Zygmuntowi, pierwszemu jej królowi".

Wystawa z epoki J. Kochanowskiego. W dalszym ciągu zaproszeń przyrzekli nadesłać zabytki i dzieła sztuki z XVI wieku na wystawę Jana Kochanowskiego:

Ksiądz kan. Krukowski: cztery obrazy Culmbacha, portrety Piotra z Poznania, lekarza nadwornego Zygmunta Augusta, i Stanisława Sokołowskiego dra teologii, proboszczów kośc. św. Floryana; księgę statutową kolegiaty św. Floryana, karło renesansowe.

Generał baron Ramberg: skrzynię wyprawową rzeźbioną z XVI wieku, stół i krzesła z epoki odrodzenia, miedziane naczynia z maskaronami, kosztowności, hafty i tkaniny.

P. Umiński; zbroję i hełm z XVI wieku, rzeźby z kości słoniowej, herb na miedzi Zygmunta Augusta.

Rektor Zoll: dyplomat z własnoręcznym podpisem i pieczęcią Batorego.

P. Mieczysław Kurnatowski: dwadzieścia sztuk autografów z pieczęciami podskarbich koronnych z czasów Batorego i królewej Anny; matryce do medalu Batorego.

Akademia Umiejętności: portrety Stefana Batorego, Zygmunta I, Jerzego I Saskiego, męża Jagiellonki; mieszczańskie stroje na głowę, próbki pasamontników krakowskich, złotogłów z trumny Sebastyana Lubomirskiego, makatę, basetlę i krzesło z epoki odrodzenia.

Wieczór muzykalny. We czwartek d. 22 b. m. danym będzie w sali teatru wielickiego wieczór muzykalny członków chóru Towarzystwa drukarzy krakowskich „Ognisko" pod kierunkiem p. M. Rudnickiego z współudziałem pań Z. i F., panów D. i P. i pp. amatorów. Dochód przeznaczony w połowie na Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy ubogim uczniom w Wieliczce. Program obejmuje: Część I.: 1. Kreutzer: a) Krzyżyk wśród skał, b) A gdzież? c) Pieśń wieczorna, chóry męskie. 2. Singelée: Lucie de Lammermoor, skrzypce solo. 3. a) Kratzer: a) Sąd dziewic, b) Skrzypki swaty, solo tenor barytonowy. 4. Liszt: Rapsodya węgierska, solo fortepian, pani Z. 5. Sonnenfeld: Pieśń nad kołyską, mezzo sopran solo, pani F. 6. Mendelssohn: Nokturn. Kwartet, solo i chór męski. Część druga: 7. Maryan: Cicha łza, chór męski wraz alt solo, pani F. 8. Moniuszko: a) Improwizacya, b) Do Laury, solo tenor. 9. Deklamacya. 10 Nesvabda: Loreley paraphrase, skrzypce solo. 11. Moniuszko: a) Wędrowna ptaszyna, b) Dumka, c) Pieśń Maryi, mezzo sopran solo, pani F. 12. Weber: a) Piosnka żołnierska, Tomaczowski: b) Polowanie. Pomiędzy I a II częścią odegraną będzie fraszka sceniczna w 1 akcie Ursyna: „Narzeczona". Początek o godz. 7 wieczorem.

Alarm. Wczoraj w południe stróż z wieży Maryackiej sygnalizował ogień kominowy przy ulicy ś. Józefa na Kazimierzu. Na miejsce wypadku pospieszyły dwa plutony straży ogniowej z całym przyrządem. Sprawdzono, że przy topieniu smalcu w kamienicy Neufelda zajął się tłuszcz i wybuchnął całą siłą na kominku niedostatecznie obwarowanym. Płomień niebawem stłumiono. Na miejsce wypadku przybył prezydent miasta i reprezentanci władzy bezpieczeństwa, dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski i wojsko.

Samobójstwo. Dzisiaj jeden z profesorów gimnazyalnych usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z pistoletu. Szczęściem nabój rozsadziwszy lufę, potrzaskał tylko lustro, nieuszkodziwszy usiłującego popełnić samobójstwo.

Lwów, 18 maja. W piątek odbyło się w lokalu Towarzystwa pedagogicznego posiedzenie Komitetu, zawiązanego dla popierania sprawy kolonij wakacyjnych. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Stan. hr. Badeni, Wrotnowski, dr. Zgórski, dr. Gerstmann, Kowalówka i p. Bełza, zgodzono się na zasadę, że dla przysporzenia funduszów i zainteresowania szerszych kół w kraju, należy utworzyć stały Komitet obywatelski dla sprawy kolonij wakacyjnych, zaś wszystkie czynności wykonawcze pozostawić Zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego. Poczem nastąpił wybór komitetu ściślejszego. W skład jego weszli: pp. dyr. A. Wrotnowski, jako przewodniczący, dr. T. Gertsmann, jako zastępca przewodniczącego, W. Kowalówka, jako sekretarz; oraz pp. Stan. hr. Badeni, dr. Adam Czyżewicz, dr. Karol Maly i p. Zdzisław Onyszkiewicz.

Uchwalono dalej, na wniosek hr. Badeniego, wysłać w tym roku najmniej stu chłopców na kolonie wakacyjne i postarać się o potrzebne na to fundusze. Ponieważ zaś zapadła uchwała, że należałoby wprowadzić w tym roku w życie także kolonię dla dziewcząt, przeto postanowiono udać się do pani namiestnikowej z prośbą o utworzenie komitetu damskiego, któryby pod jej protektoratem urzeczywistnieniem tej myśli się zajął. Przyjęto także w zasadzie wniosek p. Supińskiego, ażeby prócz dzieci ubogich przyjmować również dziatwę z domów zamożnych za stosowną opłatą i przekazano tę sprawę komitetowi wykonawczemu do dalszego traktowania.

Przyjęto następnie do wiadomości relacyę dra Gertsmanna z dotychczasowych czynności. Z relacyi tej dowiedzieliśmy się, że komitet odstępuje od urządzenia kolonii w Żabin, z powodu wielkiej odległości tej miejscowości od kolei żelaznej; natomiast zwraca uwagę na Wełdzirz, który dla bliskości kolei (stacya Dolina) szczególnie się nadaje do tego celu. Jakkolwiek nie nadeszła jeszcze odpowiedź od właściciela Wełdzirza, bar. Poppera, do którego udano się z prośbą o odstąpienie potrzebnego pomieszczenia w jego dobrach, to jednak znając jego ofiarność dla spraw publicznych, nie można wątpić, że się uda komitetowi uzyskać w Wełdzirzu potrzebne pomieszkanie.

Celem przysporzenia funduszów, urządza komitet w przyszłym tygodniu przedstawienie amatorskie w połączeniu z produkcyą muzyczną; ułożeniem programu zajął się p. Adolf Abrahamowicz. Komitet liczy także na subwencye od gminy miasta Lwowa, od Wydziału krajowego, od Towarzystwa pedagogicznego i innych instytucyj, a szczególnie na składki publiczności, które w roku zeszłym tak hojnie wpływały.

We czwartek ujrzeliśmy pierwszą operetkę zrodzoną na gruncie lwowskim p. t. „Książe Łobuz." Muzykę napisał dobrze u nas znany kapelmistrz 9 pułku piechoty, p. Maurycy Fall, libretto zaś p. Aureli Urbański. Pierwszy ten utwór kompozytora skocznych polek i walców posiada — jak słusznie podnoszą sprawozdawcy pism tutejszych — tę wspólną wadę wszystkich pierwopłodów, że grzeszy przeładowaniem, a ztąd wynika rozwlekłość osłabiająca efekt bardzo zręcznie pomyślanych ustępów, których nie brak w „Księciu Łobuzie". Prasa nasza z wielkiem uznaniem odzywa się o utworze p. Falla. Oto co np. pisze *Dz. Pol.*: „Pominąwszy niektóre reminiscencye, tak co do motywów, jak i formy — muzyka p. Falla — wyraża się ten dziennik — posiada w ogóle lekkość i humor w najlepszym stylu francuskim. Instrumentacya jest miejscami wspaniałą i widać w niej, że kompozytor panując doskonale nad orkiestrą i znając doskonale arkana harmonii, umie wywoływać efekta olśniewające. Z szeregu zaś szczegółów, podobały się ogólnie: W 1 akcie duet komiczny Fabiana golibrody z kochanką Sabiną, trio ministrów, przechodzące następnie w kwartet, kuplety i serenada księcia, prześliczny walczyk, który bez wątpienia spopularyzuje wkrótce operetkę p. Falla. Akt drugi rozpoczyna się od pięknego gawota, rozłożonego na cztery głosy solowe z akompaniamentem chórów, w dalszym zaś ciągu na uznanie i pochwałę zasługuje romans, odśpiewany przez markizę Lolę. W akcie trzecim nakoniec znowu piękny duecik Sabiny z księciem i udatny ensemble finałowy."

Na benefis p. Nowakowskiej przedstawiony został dramat ludowy w pięciu aktach „Orlica" pióra Wilhelminy v. Hillern, autorki lubującej się w groźnych a niezgodnych z życiem sytuacyach i efektach elektryzujących... galeryę. Beneficyantkę skłoniła zapewne do wystawienia tej sztuki chęć popisania się w roli dzikiej, namiętnej dziewczyny Orlicy — czy jednak wyszła dobrze na tem publiczność zmuszona słuchać owej ramoty — oto kwestya?

Wkrótce zjawi się na naszej scenie nowy utwór, napisany przez p. Abrahamowicza i Łucyana Kwiecińskiego. Utworem tym jest trzy-aktowa komedya p. t. „Adwokat bez klientów", w której akt trzeci przedstawiać będzie rozprawę w sali sądowej wobec trybunału sędziów. „Adwokatów" wybrał na swój benefis p. Kwieciński, współautor.

W d. 15 b. m. zmarł powszechnie szanowany sędzia Edmund Wesołowski radca sądu wyższego, prawy syn ojczyzny, przeżywszy lat 52.

Dzisiaj zrana aresztowany został członek tutejszej Izby handlowo-przemysłowej, z zawodu stolarz, Wincenty Żaak z powodu sprzeniewierzenia znaczniejszej kwoty na szkodę korporacyi stolarskiej.

Rozprawa w procesie Kraszewskiego, wyjdzie w osobnej broszurze, ułożona według zapisków stenograficznych, staraniem i nakładem redakcyi lipskiej *Gerichts-Zeitung*. Do broszury tej, dołączony będzie dużych rozmiarów portret Kraszewskiego.

Zgorszenie. Pisma niemieckie zgorszone są nowo wydanym w księgarni Dentu, romansem Jana Brunsa pod tytułem „Żona prusaka". Chodzi w powieści tej o dzieje młodej, ładnej dziewczyny, która z miłości wyszła za pruskiego szpiega przed 1870 r. Tendencyą jest przestroga, że „Francuski winny raczej wychodzić za zulusów, lub kafrów, niż ręce swe oddawać prusakom".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Ks. Ig. Polkowski wydał pierwszą część „katalogu rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej." Z rękopisów, które biblioteka kapituły krak. niegdyś posiadała, bardzo wiele w ciągu ostatnich lat przepadło bezpowrotnie. Pierwsza ta część katalogu w numerach od 1 do 228 zawiera księgi liturgiczne (mszały, brewiarze itp.), biblie, dzieła o prawie kanonicznem traktujące, dzieła św. Tomasza i inne teologiczne, homilie i kazania, księgi ojców kościoła, dzieła Długosza w rękopismach i wreszcie Miscellanea. Wszystkie te kodeksa są obszernie i dokładnie przez ks. Polkowskiego opisane.

— Ciekawą zapewne dla naszych numizmatyków będzie książka napisana przez Stanisława hr. Walewskiego: „Trojaki koronne Zygmunta III od r. 1588 do 1624" nader ozdobnie nakładem autora wydana w Krakowie.

— Między tem, co nasza literatura historyczna na uczczenie ublileuszu Sobieskiego przyniosła, najwybitniejsze miejsce zajmuje wydanie materyałów do panowania tego króla przez Akademią Umiejętności przedsięwzięte. — Obecnie tej obszernej publikacyi wyszedł tom trzeci „Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III", opracowany tak jak poprzednie przez dra Kazimierza Waliszewskiego, a obejmujący lata od 1680 do 1683.

— Dr. Wład. Seredyński wydał z rękopismu nowy przyczynek do historyi naszej oświaty, a zwłaszcza Uniwersytetu krakowskiego p. t. „Wizyta szkoły głównej koronnej przez Feliksa Oraczewskiego 1786." Oraczewski był wizytatorem zesłanym przez komisyę edukacyjną dla dokończenia rozpoczętej przez Kołłątaja reformy Akademii krakowskiej, a ogłoszona obecnie „Wizyta" zawiera protokóły z posiedzeń i sprawozdania tejże reformy dotyczące.

Dział ekonomiczny.

Ze statystyki ekonomicznej Galicyi. Wydawane co 5 lat przez wiedeńskie ministerstwo handlu wykazy statystyczne przemysłu wyszły właśnie w druku. Czytamy w nich, iż w trzech okręgach Izb handlowych i przemysłowych Galicyi ogólna liczba przemysłowców opłacających najmniej 42 złr. podatku — wynosi 30.618. Z tych 3655 zajmuje się towarami z metali, 780 maszynami i środkami komunikacyjnymi, 980 kamieniem, gliną i towarami ze szkła, 2355 drzewem i wyrobami z płótna, 588 towarami ze skóry, szczeciny i piór, 854 wyrobami tkackiemi, 8137 ubiorami i strojami, 158 papierem. 9996 artykułami żywności, 1091 chemikaliami, 1892 przemysłem handlowym a 132 wyrobami sztuki. Do tych przedsiębiorstw policzone są widocznie także przedsiębiorstwa handlowe chociaż ogólną nazwą przemysłowych są objęte (*Industrialgewerbe*).

Lwów, 17 maja. — (*Sprawozdanie Banku rolniczego*). Ceny za 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 9·50 do 10·25, biała 9·25—10·00, żółta 9·25—10·00 (usposobienie przychylne); żyto gotowe 7·50 do 8·25 (poszukiwane); owies do nasienia 7·25 do 8·50, obroczny 7·00—8·— (poszukiwany); jęczmień browarny 7·25—8·25, obroczny 6·50 do 7·25; rzepak 13·— do 14·— (nominalnie), nowy 11·— do 12·—; groch do gotowania 7·— do 10·50, pastewny 5·50 do 6·80; wyka do nasienia 6·75 do 7·25, obroczna 5·40 do 6·—; bobik 6·50 do 7·00; hreczka 8·— do 9·50 (popyt znaczny); koniczyna czerwona 30·— do 45·—, biała —·— do —·—, szwedzka 90·— (bez popytu); spirytus za 10.000 lt. prct. złr. 32·50 do 33·—.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 17 maja b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 10·00 do 10·25; na maj-czerwiec 9·70—9·75; na jesień 9·93 do 9·98. Usposobienie stalsze.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, węgierskie 8·30—9·20; na maj czerwiec 8·10—8·15; na jesień 8·—8·05. Usposobienie stałe.

Jęczmień. Dla braku popytu nie notowany.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 6·85—6·90; na maj-czerwiec 6·90—6·95; na lipiec-sierpień 7·00—7·05. Usposobienie spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 8·20—8·50. na maj-czerwiec 8·25—8·30; na jesień 6·37—7·02. Usposobienie mdłe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 29·75—30·00. Usposobienie spokojne.

Olej lniany za 100 kilo angielski 29·75 do 30·—. Usposobienie spokojne.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·50—23·75; galicyjska 21·50 do 22·00. Usposobienie stałe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 38·50—38·75. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 51·00—52·00. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 46·00—47·00.

Ostatnie wiadomości.

Do jakiego stopnia dochodzi zaciekłość Katkowa w rzucaniu najwstrętniejszych fałszów na Polaków, dowodzi ostatni artykuł jego szanownego organu *Mosk. Wiedom.* Oto dosłowny ustęp: Jezuicko polska sprawa tak się ma do naszej nihilistycznej rewolucyi, jak dusza do ciała, ręka do instrumentu. Powodzenie nihilizmu jest właśnie tem, czego może pragnąć w swoich zamysłach jezuicko-polska konspiracya. Bo i czegóż bardziej pragnąć ona może, jak zamięszania w Rosyi i poderwania jej państwowej władzy? Do czego dąży nihilizm stawiając sobie za cel rozbicie monarchii, do tego także ciągnie i jezuicko-polska sprawa; tylko że ona ogranicza się na pragnieniu rozbicia nie mocarstw w ogóle, lecz tylko niektórych"...

„Dawno już zwracaliśmy uwagę na ten związek. Wzmianki nasze wywoływały trwogę w polskim obozie; lecz nasi rewolucyoniści i liberalni nie przestają pracować na korzyść konserwatywnoklerykalnych panów. „Dowodziliśmy z dowodami w rękach że internacionalizm zorganizowany został pierwotnie pod auspiciami sprawy polskiej w Londynie w 1864 r. Możemy niewątpliwym dokumentem potwierdzić, że w następnym 65 r. nowo założone międzynarodowe stowarzyszenie zebrawszy się w Genewie, pomiędzy innemi wzięło w swoim programie jako cel główny odbudowanie Polski i konieczność zniszczenia rosyjskiego absolutyzmu oraz wpływów jego na Europę." Zapewnia Katkow, iż dokument ów posiada, lecz dotychczas go nie ogłasza... Dziwna rzecz jak najzaciętsi wrogowie Polaków. Bismark z jednej, Katkow z drugiej strony sięgają w przeszłość i z niej wydobyć usiłują wszystko, co podług nich powinnoby kompromitować nas w oczach Europy. Katkowowi mniej na szczęście udaje się misya; walczyć z rosyjskim absolutyzmem pragnie każdy w kimkolwiek iskra człowieczeństwa została, na to wcale nie trzeba być Polakiem zarzut więc taki zaszczyt tylko przynieść może.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lipsk, 19 maja. **Trybunał państwa skazał dziś Kraszewskiego na trzy lata i sześć miesięcy więzienia w twierdzy, a Hentscha na dziewięć lat więzienia w kryminale.**

Cieszyn, 19 maja. Starostwo bielskie zakazało odbycia wiecu ustrońskiego pod gołem niebem. Jako powód podaje, że program wiecu mógłby powiększyć wzburzenie ludności w sprawach istniejącego równouprawnienia językowego. Urządzający wiec wnieśli rekurs do rządu krajowego w Opawie i zamierzają ewentualnie odbyć wiec w miejscu zamkniętem.

Wiedeń, 19 maja. Cesarz mianował ks. biskupa Morawskiego wikaryuszem-administratorem kapituły archidyecezyalnej we Lwowie.

Wiedeń, 19 maja. W obec licznych trudności, stojących na zawadzie ukończeniu wypracowania statutu organizacyjnego dla zarządu kolei państwowych, zwrócono uwagę ze sfer decydujących, że statut ten koniecznie musi wejść w życie w pierwszej połowie czerwca b. r., albowiem z końcem czerwca b. r. ustaje zarząd prywatny kolei Franciszka-Józefa i innych upaństwowionych linij, a na jego miejsce administracya rządowa zaprowadzoną być musi.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 maja. Cesarz z prywatnej szkatuły udzielił 1.500 złr. austr. poszkodowanym przez pożar członkom teatru miejskiego, a trzysta złr. austr. rannym przy ogniu.

Wiedeń, 19 maja. Roboty około usunięcia gruzów spalonego teatru miejskiego zostały ukończone. Niebezpieczeństwo zawalenia się murów nie zagraża już wcale. Obecnie trwa jeszcze ciągle policyjne przesłuchiwanie przyaresztowanego cieśli teatralnego Pewnego co do przyczyny pożaru. Arcyks. Wilhelm udzielił 400 złr. zapomogi dla personalu teatralnego. Aktor Tyrolt przybył do prezesa policyi z podziękowaniem w imieniu całego personalu za wspaniałomyślny dar cesarski.

Wiedeń, 19 maja. Kalnoky i wielki podkomorzy dworu Trautmansdorff udali się wczoraj po południu do Buda-Pesztu do cesarskiego dworu. Stan zdrowia księcia koburgskiego znowu się pogorszył, gorączka nie ustąpiła.

Buda-Peszt, 19 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych zawiadomił prezydent, że jutro o godzinie 11 z rana w zamku peszteńskim nastąpi uroczyste zamknięcie sesyi parlamentarnych.

Buda-Peszt, 19 maja. Sejm kroacki, ze względu na Zielone święta, zwołany zostanie dopiero z początkiem czerwca.

Petersburg 19 maja. Dzienniki tutejsze witają z serdecznością, przechodzącą granicę zwykłej grzeczności, przybycie syna następcy niemieckiego tronu, ks. Wilhelma, które jest rękojmią długoletniej przyjaźni między Niemcami i Rosyą. — Z powodu dzisiejszej uroczystości wiele osób otrzymało odznaczenia i podniesienia w randze. — Książę Wilhelm mianowany został szefem wyborgskiego 85 pułku piechoty, który odtąd nazwę jego nosić będzie.

Petersburg, 19 maja. W południe wręczył ks. Wilhelm carewiczowi oznaki orderu czarnego orła; następnie carewicz, w kaplicy pałacowej, w obecności cara i carowej, książęcych gości członków dworu carskiego i dyplomatycznego ciała, złożył przysięgę, iż wiernym będzie carowi i ojczyźnie i przestrzegać będzie ustawy co do następstwa tronu. W czasie przysięgi zagrzmiało 301 wystrzałów działowych. Z cerkwi pochód ruszył do sali Jerzego, gdzie następca tronu przy chorągwi swego pułku leib gwardyi kozaków złożył przysięgę wojskowej wierności.

Rano ks. Wilhelm złożył wieniec na grobie Aleksandra II.

Petersburg, 19 maja. Uroczystość ludowa na polu Marsowem, odbyła się w najlepszym porządku, publiczność entuzyastycznie witała cara i carewicza, jadących w otwartych powozach. — Domy ulic położonych w pobliżu zimowego pałacu ozdobiono z przepychem.. Wieczorem miasto wspaniale oświetlono. W obu carskich teatrach galowe przedstawienia.

Belgrad, 19 maja. Wczoraj przed południem zebrali się po raz pierwszy członkowie skupczyny pod przewodnictwem Zdravkovicza w obecności ministrów. Stawiano kandydatury na członków komisyi weryfikacyjnej. Ukonstytuowanie się Izby nastąpi po ukończeniu prac tej komisyi.

Madryt, 19 maja. Przed sądem wojennym w Barjajoz rozpoczęła się rozprawa przeciw powstańcom z sierpniowego ruchu zeszłorocznego. Oskarżyciel publiczny wnosi karę śmierci dla 153 oficerów i podoficerów, dla 21 kaprali i 4 osób cywilnych.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 19 maja 1884	[illegible]	[illegible] przedniego
Renta papierowa austr.	80·50	80·50
„ [illegible] austr. nie [illegible] dat.	85·90	85·95
„ srebrna	81·25	81·10
„ złota	101·?5	101·[illegible]
6% Renta złota węg.	121·20	122·[illegible]
4% Renta złota węgierska	92·[illegible]	92·25
Losy z r. 1860	[illegible]	135·[illegible]5
Akcye Banku Austro węgierskiego	853·—	855·—
„ kredytowe austr.	316·[illegible]	317·[illegible]
Londyn	121·95	121·[illegible]0
Napoleondor	[illegible]	9·67
Lombardy	145·50	144·25
Losy z r. 1864	[illegible]·75	[illegible]3·75
Akcye Karola Ludwika	285·75	285·50
Akcye Lwow. Czer.	[illegible]	187·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	163·2[illegible]	[illegible]
Obl. indem. galic.	101	[illegible]
Losy Prem. Węg.	[illegible]5	[illegible]
Akcye kol. Kosz. Bogum.	14[illegible]	[illegible]·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	182·7[illegible]	[illegible]
6% Listy zast. hipot. gal.	101·75	[illegible]
5% Listy zast. gal. zakł. kred.	[illegible]·—	99·[illegible]
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	17[illegible]	[illegible]
[illegible]	5·[illegible]	[illegible]
Ruble	[illegible]3·[illegible]	123·[illegible]
[illegible]	5·73	5·75

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin d. 17 maja 1884		
[illegible] austryac.		167·[illegible]5
Wiedeń		167·75
Warszawa		207·30
Ruble		207·85
5% Listy zast. król. polsk.		[illegible]5·[illegible]0
4% „ likwidacyjne		6[illegible]·25
Akcye Karola Ludwika		120·35
kredytowe		539·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor
Dr. Adam Asnyk.

Nadesłane.

Ojciec pięciorga dzieci, podupadły na zdrowiu i siłach, ofiara roku 1844 i 1845, a także roku 1846 i 1863, zrujnowany materyalnie podczas rzezi galicyjskiej i wypadków w Królestwie Polskiem, a od czterech lat pozbawiony reszty mienia — poleca się sercu litościwych rodaków, wierząc, że rodzinie jego nie pozwolą umrzeć głodową śmiercią.

W przyjmowaniu datków pośredniczy administracya *Nowej Reformy*. *W. Z.*

Jakkolwiek już ośm miesięcy upłynęło od mojego wyjazdu z Krynicy, nie mogę jednak przenieść na sobie, abym choć teraz po zupełnem przyjściu do zdrowia nie złożyła W. Panu **Skurczewskiemu**, lekarzowi ordynującemu tamże, serdecznych podziękowań za jego umiejętne, sumienne, przytem bezinteresowne i pełne poświęcenia pielęgnowanie nieszczęśliwej chorej. Bóg Ci zapłać czcigodny Mężu, za Twoje szlachetne serce i pamięć o pacyentach.

537 1 **B. C.**

Une Française ayant ses diplômes de second et de premier ordre de l'académie de Paris désire place institutrice on dame de compagnie à Cracovie ou aux environs.

S'adresser au Administration „Nowa Reforma" à Cracovie. 541 1 3

Ogłoszenie kąpielowe,

Dla Krakowian bardzo zdrowe.

Niechże będzie pochwalony,
Jesus Chrystus uwielbiony!
Co lud swem męstwem wsławił,
Bo krwią świętą naród zbawił!
On nam opieki udzieli,
Będziem mieć korzyść z kąpieli!

Hej Panowie, dziś w Krakowie jawi się nowina,
Że w łazienkach Wójcickiego kąpiel się zaczyna;
Wiecie, że woda wiślana przyniesi korzyści,
Bo i ducha nam dodaje, i ciało oczyści!
Zdrowie jest główną zaletą dla każdego z ludzi,
Niechże w Panach się ochota do kąpiel obudzi!
Chodźcie Panowie codziennie choćby po trzy razy,
A gospodarz będzie gotów na Wasze rozkazy!
Młodzieniec niech do kąpieli nigdy się nie leni,
Gdy Mu się pokrzepią siły, wkrótce się ożeni!
Nie lękajcie się Panowie ryb ni krokodyli,
Bo one tylko do morza się przyzwyczaili!
Są u nas rybki i w Wiśle, ale nieszkodliwe,
Owszem, bardzo smakowite, gdy się łapią żywe!
Lecz psów Państwo nie prowadźcie, one robią szkodę,
Przez co goście i gospodarz mają niewygodę!

Podpisuję jako: Łazienkarz Wiślicki,
Z uszanowaniem

510 1 **Franciszek Wójcicki.**

Woda ma głębokości najwyżej $1^1/_2$ łokcia.

Tanio a dobrze!

Ważne dla P. T. Publiczności.

Oddawna dawały się słyszeć różne skargi ze strony P. T. Publiczności, że pralnie nie umieją bielizny prać pięknie, albo też niszczą ją używając do prania maszyn i chemicznych preparatów. Wskutek tego postarałem się zbadać, w czem polega metoda prania bielizny **amerykańska**, słynna z tego, że nadaje bieliźnie świetny kolor i połysk, a wcale jej nie szkodzi. Dzięki mojej nauce, używając do prania wyłącznie **źródlanej wody, mydła, sody i siły rąk**, bez **chloru**, bez sztucznych aparatów, zapewnić mogę Szanowną P. T. Publiczność, że posiadam **jedyną w kraju** prawdziwie dobrą pralnię. Z przyjemnością pozwalam Szan. P. T. Gościom, aby się przekonali w każdej chwili, jak się u mnie pranie i prasowanie odbywa, a pewny jestem, że każdy o powierzoną mi bieliznę będzie spokojny. Powołuję się zaś na świadectwo tych Panów, którzy dotychczas mieli ze mną stosunki w tym względzie, że bielizny **nowej, prosto z fabryki, a wypranej i wyprasowanej przezemnie**, niepodobna odróżnić. Ceny w mej pralni są nad wyraz umiarkowane. Naprawy mniejsze uskuteczniam bezpłatnie, większe bardzo tanio. Przyjmuję także **do prasowania** bieliznę praną w domu, tak samo firanki po 20 ct., równie jak zamówienia wszelkie, wchodzące w zakres **białego szycia**. Polecam mój skład taniej a wybornej **bielizny,** jako to: **koszul męskich, kalesonów, kołnierzyków, mankietów** i t. d., przyjmuje się także do szycia. Dla Panów Studentów ceny w mym zakładzie bywają znacznie obniżone. Zamówienia z prowincyi wykonywam szybko i punktualnie.

Tylko w domu p. Birnbauma, ulica Floryańska Nr. 15, przy aptece p. Wiszniewskiego.

538 1 Z szacunkiem

Henryk Recht.

Filia w Tarnowie **A. Platner,** 101.

Młody subjekt handlowy,

władający językiem polskim i niemieckim, oraz praktykant, znajdą natychmiastowe pomieszczenie w handlu korzeni, win i delikatesów.

539 1 2 **F. Burzyński,** Wadowice.

Trawa miodowa

(holcus lanatus) nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** 111 31 32

Dr. S. Filipkiewicz

ordynuje w **Cieplicach Trenczyńskich.** — Broszurki do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. 480 2 3

Największy Skład Nut

do grania i do śpiewu
na sprzedaż i do pożyczania.
Najświeższe Nowości w Czytelni
Gubrynowicza i Schmidta
pod zarządem
K. **Wilda** we Lwowie,
3, ul. Akademicka **3.**
Program posyłamy bezpłatnie.
95 10 26

Letnie mieszkanie!

Willa w Psarach,

w uroczej okolicy Krzeszowic, godzina dobrej drogi od stacyi kolejowej „Trzebinia", składająca się z czterech ładnych pokoi i kuchni, z kompletnem umeblowaniem. — Do żytku ogród i las świerkowy w pobliżu.

Bliższa wiadomość: **Kraków, ul. Bracka, L. 4, II piętro.** 388 10 12

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 13

Pomieszkanie.

6 pokoi z kuchnią. na I piętrze, przy ul. Grodzkiej L. 32 — tamże stajnia i wozownia — zaraz, lub od lipca do wynajęcia. 468 3 3

Fortepian przegrany

w dobrym stanie jest do sprzedania bardzo tanio przy ulicy św. Krzyża l. 13 na dole. 490 3 6

34 36 **5000 sztuczek sukna,**

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Róże remontant

wysokopienne w doniczkach, rośliny dywanowe, **wieńce** palmowe i laurowe, jakoteż **bukiety** różnego rodzaju, poleca

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie
516 4 12 ul. Lubicz 30.

Do dworu na wieś
poszukuje się
doskonałej kucharki.
Pensya roczna 120 złr.
Zgłoszenia franko, p. r. **Bochnia,**
pod znakiem: **N. 25.**
522 3 4

S. ZORN

Zakład dentystyczny,
Kraków, ul. Grodzka l. 32.

Kto potrzebuje sztucznych zębów lub całych szczęk jak najstaranniej według najnowszych wynalazków w dentystyce zastósowanych, takowe po cenach nader przystępnych nabyć może.

Dla obcych przejeżdżających zamówienia w 12 godzinach załatwiam. 478 4 6

OGNIOTRWAŁE KASY

c. k. patentowanej fabryki Adolfa Wertheima w Wiedniu
z pancerzami i tresorami
są do nabycia w różnych wielkościach
w składzie Jana Bayera
przy ulicy Grodzkiej pod l. 15. 371 11 24

Dla dogodności kupujących przy odpowiedniej gwarancyi sprzedawać będę na częściowe spłaty.

Skład główny

wszelkich materyałów budowlanych
Romana Silberbacha
w Krakowie 344 14 40

róg ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10, poleca po cenach najtańszych: Portland-Cement opolski, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, rury steingutowe glazurowane, cegły i glinkę ogniotrwałą, szyfer czyli łupek śląski, francuski i angielski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Dr. St. Smoleński

zawiadamia, że **Zakład wodoleczniczy** w Jaworzu
koło Bielska
zupełnie odnowiony 515 2 4
otwarty od d. 1 maja do października.

Mieszkanie letnie

w Prokocimie

3 kilometry od Krakowa, przy szosie prowadzącej z Podgórza do Wieliczki, jest do wynajęcia od 1 lipca 1884 na lato, lub rocznie, w pięknym parku pałacyk składający się z 11 pokoi, kuchni i t. d. Na żądanie stajnia i wozownia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można na miejscu lub listownie pod adresem: **F. S.** post. rest. Podgórze 489 4 5

HANDEL
A. Mecnarowskiego
ulica Szczepańska
odbiera codziennie świeże z Dąbrowicy
MASŁO
ze słodkiej śmietanki.
Na wierzchu każdego kawałka wygnieciony jest baranek. 542 1 6

Pierwsze piętro

w ulicy Grodzkiej Nr. 13
(dom Schwarza)
od 1 lipca do wynajęcia.
528 2 3

Zginął d. 11 maja, w niedzielę,

pies Ratler

czarny, mający blisko rok, z obróżką, z dwoma dzwoneczkami, na nosie ma strzałkę bronzową. Posiadający raczy go oddać pod Nr. 7, II piętro; ulica Szczepańska, — za wynagrodzeniem. 535 2 3

PAIN-EXPELLER
„z kotwicą"
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

BERLIN. — Jan HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. — PETERSBURG.

JANA HOFFA
piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.
Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 60 cnt.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.
Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie niezrównany. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niebieskie opakowanie i znak ochrony prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt.

Dyplom zasługi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmocnienia zdrowia.

P O D P I S Y:

Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość książę Edynburski. — Spenzer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu. Mark — H. Jude sekretarz.

JANA HOFFA
zgęszczony wyciąg słodowy.
Dla **cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, nieżyty, cierpienia krtani.** — Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po złr. 1·12 i 70 cnt.

JANA HOFFA
czekolada słodowa.
Bardzo posilna i wzmacniająca dla **osób słabych i nerwowych.** Jest bardzo smaczną i szczególniej do polecenia, jeżeli użycia kawy jako nadto poruszające jest wzbronione. Paczka $^1/_4$ kilo złr. 1·80, c. 90 i 60, $^1/_2$ kilo złr. 2·40, 1·60 i 1.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane. | **Firma założona 1847.**

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy,

nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse. 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdostojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Fryderyk, k. Wysokość książę Wales, księżniczka de Ligne, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna v. Ferenczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarzowej. Jej Cesar. Wysokości księżniczki Maryi Waleryi bona Angielska, rodzina Metternichów. Clam-Gallas, Karacsonyi, Batthyanyi, Romer J. Ekscelencya jenerał broni Philippovic, hrabia Wurmbrand i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy profesorów, doktorów Bambergera, Schöffera, Schnitzlera, Granichstättena i wielu innych w Wiedniu.

PODZIĘKOWANIA Z MONARCHII.

Görz, 2 kwietnia 1883 r.

Pański **Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił,** wynurzam więc Panu podziękowanie za ten doskonały i leczniczy wyrób. Proszę o **ponowne przysłanie 10 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego.**

Z szacunkiem
Konstanty kawaler **Dąbrowski,** c. k. kapitan.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne **cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc,** który zdawał się opierać wszelkim użwanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wybory lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową

Z wysokim szacunkiem
Jan Tokar, proboszcz.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa z wyciągu słodowego.

Górne Stanestie w Bukowinie, 1 stycznia 1884. r.

Jan kawaler **de Bejan.**

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i należących do tego piersiowych cukierków słodowych. Dobra opinia żądanych wyrobów słodowych w użyciu ich na cierpienia piersiowe **okazuje się słuszną.**

Wołosianka, poczta Skole, 15 grudnia 1883 r. Z szacunkiem
J. Rewakowicz, proboszcz.

Arco w połudn. Tyrolu, 10 stycznia 1883 r.

Wielmożny Panie! Z powodu znakomitego skutku leczniczego Pańskiej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej, co poświadcza własne moje ciało, dostojne i bogate panie sympatycznie się o niej wyraziły, tak, że Pańskie wyroby znajdują w Szwajcaryi słuszną sławę i szybki popyt. Upraszam zatem uprzejmie o ponowne przysłanie 1 funtów słodowej czekolady zdrowotnej Nr. I. Należytość wysyłam przekazem pocztowym.

Medikon pod Wetziko (w Szwajcaryi). Z wysokim szacunkiem
Elżbieta Ramp, żona dyrektora.

Pan Dr. Nikolai w Triebel oświadcza: „Pańska czekolada słodowa jest najwyborniejszą, jaką znam, i zasługuje na zupełne uznanie. Stosowałem zawsze ten przyjemny napój z dobrym skutkiem leczniczym w przewlekłem osłabieniu żołądka, w utrudnionem trawieniu i w ogólnem osłabieniu" 163 35 36

Oświadczenie: Poczdam 1878 r. Proszę o najszybsze przysłanie Pańskiej posilnej czekolady słodowej. Hrabina v. **Alten,** hotel z. Einsiedler.

Jana Hoffa czekoladę słodową pijają często u dworu. Kto ją raz zaprowadził zamiast kawy, ten pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, wzmacnia i posila, a wedle orzeczenia bardzo wielu lekarzy, jest niezrównaną.

Główne składy w Krakowie: J. Tranczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, F. Gralewski, apt.; J. Janiga gł. Rynek 41. W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, kupiec;

w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DEMBICY H. Zauderer apt., w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Biru; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brąglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; Schnitter et Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt., w STRYJU D. J. Nussenblatt et Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner et Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

Kraków, dnia 19/5.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	[illegible]	[illegible]
Marki niem. bło pap. za 100 mar.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne	[illegible]	[illegible]
Dukat nowy ważny	[illegible]	[illegible]
20-to Frankówka złota	[illegible]	[illegible]
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemniz. galic.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
Banku Hip. I. Ser.	[illegible]	[illegible]
II. Ser.	[illegible]	[illegible]
na złr. 100	[illegible]	[illegible]
swr. za 40 lat	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Król. Pol. za rubli 100	[illegible]	[illegible]
likwid.	[illegible]	[illegible]
Lwów, dnia 17/5.		
Akcye Banku hipotecznego gal. a na zł. 300	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
10% prem.	[illegible]	[illegible]
z swrotne za 40 lat	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemn. gal.	[illegible]	[illegible]
Warszawa, dnia 17/5.		
4% Listy zast. r. 15 59 (bez kbl. kup.)	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 17/5.	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	[illegible]	[illegible]
II.	[illegible]	[illegible]
III.	[illegible]	[illegible]
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
Renta austr. papierowa za złr. 100	[illegible]	[illegible]
srebrna	[illegible]	[illegible]
złota	[illegible]	[illegible]
pap. nowa	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854 po złr. 250	[illegible]	[illegible]
1860 po 500	[illegible]	[illegible]
1860 po 100	[illegible]	[illegible]
1864 po 100	[illegible]	[illegible]
1864 po 50	[illegible]	[illegible]
Como Renten-Scheine po 42 lirów	[illegible]	[illegible]
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
Renta złota węgierska za złr. 100	[illegible]	[illegible]
pap.	[illegible]	[illegible]
Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł.	[illegible]	[illegible]
Podyce. pr. węg. po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
po 50 złr.	[illegible]	[illegible]
Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	[illegible]	[illegible]
OBLIGI INDEMNIZACYJNE.		
Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemnisac. Galicyj.	[illegible]	[illegible]
Siedmigr.	[illegible]	[illegible]
Węgiers.	[illegible]	[illegible]

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę	[illegible]	[illegible]
1878	[illegible]	[illegible]
Serbskie po 100 franków	[illegible]	[illegible]
Tureckie po 400	[illegible]	[illegible]
LISTY ZASTAWNE.		
Listy Boden Cred. allg. ö. st. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. skł. kr. z. w Krak. 18-l.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. gal. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
Banku austr.-węg.	[illegible]	[illegible]
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Ferdyn. półn.	[illegible]	[illegible]
Kar. Ludw. z 1881	[illegible]	[illegible]
Kosz.-Bogum.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer. z 1865	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. z 1872	[illegible]	[illegible]
Morav.-Sal. C.-B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodz.	[illegible]	[illegible]
Lomb. (Südb.)	[illegible]	[illegible]
Pram.-Lap. I. Em.	[illegible]	[illegible]
Nordosty	[illegible]	[illegible]

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz.	[illegible]	[illegible]
Klary	[illegible]	[illegible]
Towarz. żegl. Dunaju	[illegible]	[illegible]
Keglevich	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Lublańskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palfy	[illegible]	[illegible]
Czerwonego Krzyża austr.	[illegible]	[illegible]
Czerw. Krzyża węg.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salm	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
Tryestyńskie	[illegible]	[illegible]
Waldstein	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz	[illegible]	[illegible]

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
Anglobank	[illegible]	[illegible]
Bankverein Wiener	[illegible]	[illegible]
Kredyt dla handlu i przem.	[illegible]	[illegible]
Kreditbank węg. allg.	[illegible]	[illegible]
Länderbank	[illegible]	[illegible]
Austro-węgierski	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
AKCYE KOLEJOWE.		
Alföld Fiume	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogumińsk.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniow. Jassy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn państwowa	[illegible]	[illegible]
Lombardy (Südbahn)	[illegible]	[illegible]
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	[illegible]	[illegible]
20-to Frankówki	[illegible]	[illegible]
20-to Markówka	[illegible]	[illegible]
Półimperyały ros. pełno ważne	[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi	[illegible]	[illegible]
Francuskie liry złote	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Banknoty włoskie	[illegible]	[illegible]
Banknoty ros.	[illegible]	[illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.